NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

WYDANIE III. II.

Rok XIII. Kraków, czwartek 20 marca 1930 Nr. 74

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.530.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'00, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

## Marszałek Senatu profesor Szymański otrzymał misię utworzenia rządu

## Marszałek Piłsudski o przesileniu (zob. str. 2.)

# Znaczenie układu handlowego z Niemcami

*Kraków*, 19. marca

Nie będzie to przesadą, jeśli fakt zawarcia układu handlowego z Niemcami, nazwiemy wydarzeniem niezwykle doniosłem, może nawet epokowem. Trzeba sobie bowiem uprzytomnić całą absurdalność dotychczasowego stanu rzeczy, kiedy to mieliśmy zawarte traktaty z najdalszemi, najbardziej egzotycznemi państwami, bez większej zresztą praktycznej doniosłości, a tylko z dwoma państwami bezpośrednio z nami sąsiadującemi, o najdłuższej wspólnej granicy i zarazem najdłuższej tradycji wzajemnych stosunków wymiennych nie mogliśmy dojść do ładu i oprzeć tych stosunków handlowych na trwałych, prawnych zasadach. Oczywiście mimo tych poważnych przeszkód Polska skrzepła na siłach i uzyskała dość wysoki poziom konsolidacji gospodarczej, niwecząc jawne czy tajone nadzieje wrogów, że Polska o własnych siłach stać nie może. Niemniej jednak ten brak traktatów — zwłaszcza z Niemcami — utrudniał nam ogromnie naszą pozycję w świecie i przysparzał w pracy nad podniesieniem naszego gospodarstwa wielu przykrości i trudności. W niemałej wszak mierze temu to właśnie brakowi przypisać należy naszą izolację kredytową, której nie zdołała przełamać pożyczka stabilizacyjna w roku 1927. Izolacja ta znajduje wyraz nie tylko w małym pokupie na nasze obligacje pożyczkowe zagranicą i w niskich kursach tych obligacyj, ale i w tem, że nawet kredyt krótkoterminowy jest u nas dwukrotnie droższy niż w sąsiadujących z nami państwach Zachodu. Gospodarczo ten „bojkot kredytowy“ nie jest wcale uzasadniony, bo nasze warunki gospodarcze zasadniczo nie są przecież gorsze niż w tych innych państwach. Przyczyny tego bojkotu leżeć musiały zatem na innej płaszczyźnie, a nie trudno się domyśleć, na jakiej. Oto otwarta wojna, choćby tylko gospodarcza, jaką przez 5 lat prowadziliśmy z Niemcami, sprawiała na odległych od nas szerokich rzeszach rentierów i małych kapitalistów Francji czy Ameryki wrażenie, że w Polsce brak jeszcze tej pewności i tego spokoju, jakiego wymagają oni, zanim zdecydują się powierzyć obcemu krajowi swe kapitały. Te szerokie rzesze — a nie banki lub wielcy finansiści — rozstrzygają o tem, czy pożyczka jakiegoś państwa ma pomyślne szanse czy też nie, a nie trudno przychodziło czynnikom nam niechętnym, niechętnym właśnie z powodu tej wojny gospodarczej ten stan niepewności jeszcze wyolbrzymiać i budzić niechęć do lokaty kapitałów w Polsce.

Druga jeszcze okoliczność, również w związku z tym zatargiem naszym z Niemcami wpływała ujemnie na dopływ kredytów do Polski. Ani kapitał amerykański, ani nawet bliższy znacznie francuski — a są to jedyne poważne obecnie źródła kapitału — nie nawiązują dotychczas bezpośredniego kontaktu z państwami, mniej im znanemi, lecz korzystają z pośrednictwa banków, zwłaszcza niemieckich, jako lepiej znających teren; oczywiście zaś, jak długo trwała nasza wojna handlowa z Niemcami, banki tamtejsze nie kwapiły się bynajmniej wskazywać temu kapitałowi amerykańskiemu i francuskiemu Polski jako korzystnego terenu lokaty.

Przypuszczać wolno, że obecnie, po podpisaniu układu handlowego z Niemcami i po ratyfikowaniu go przez parlamenty, co miejmy nadzieję nastąpi w niedługim czasie, te przyczyny naszej izolacji kredytowej znikną, a tem samem i Polsce danem będzie korzystać z kredytu międzynarodowego, którego brak jest przecież w gruncie rzeczy najistotniejszą przeszkodą naszej rozbudowy gospodarczej. Nie można się spodziewać, rzecz jasna, jakiegoś potopu na Polskę tego kapitału, dobrze jednak będzie, jeśli przełamie się ten krąg zamknięty, który nas odcinał niemal hermetycznie od zagranicy.

Tu leży — zdaniem naszem najdonioślejszy — plus układu naszego z Niemcami. Trzeba się naturalnie zapytać, czy za korzyść tę nie zapłaciliśmy zbyt drogo. Otóż stwierdzić należy, że układ ten jest dla nas naogół korzystny i że jego dodatnie dla obu stron cechy się równoważą. Przemysłowi naszemu nie będzie bowiem grozić jakaś przemożna konkurencja ze strony przemysłu niemieckiego, bo żadnych ulg celnych Niemcom nie przyznano, dając im jedynie te warunki, z których korzystają inne państwa. Straci zatem może przemysł tych innych państw, gdyż trzecia część tego eksportu przypadnie Niemcom, ale nie straci nasz przemysł, ani tembardziej nasz konsument. Zyska natomiast pozytywnie na tym układzie nasz przemysł górniczy, odzyskując bliski i łatwy teren zbytu dla węgla, zyska też rolnictwo, otrzymując możność eksportu do Niemiec nietylko progresywnego kontyngentu nierogacizny, lecz także nabiału (masła, jaj itd.), którego pozycja w naszym bilansie handlowym jest wcale poważna.

Nie mniejszą doniosłość, niż te, korzystne zresztą dla nas szczegóły, posiadać będzie dla Polski sam fakt, że wypaczone dotychczas ogólne linje rozwojowe naszej gospodarki przecież się wyprostują, a nasza wymiana towarowa z zagranicą wejdzie na tory normalne, kierując się jedynie motywami gospodarczemi, a nie politycznemi, tak ujemnie zawsze na nią oddziaływującemi. Jest to ważny krok naprzód na drodze do unormowania stosunków nietylko między temi dwoma bezpośrednio interesowanemi państwami, lecz i wogóle stosunków wymiennych w Europie środkowej i wschodniej. Zamierzenia w tym kierunku Ligi Narodów uzyskują przez fakt ten znacznie silniejszego poparcia, niżby je dać mogły dziesiątki konferencyj w Genewie.

Układ polsko-niemiecki powitać więc należy nietylko z aspektu najbliższych korzyści materjalnych, lecz także jako pocieszający dowód, że instynkty nienawiści tracą jednak zwolna na sile i ustępują w cień przed realnemi potrzebami życia, które drogę współpracy, a nie zwalczania się wskazują jako wytyczną ludzkości.

Dr. B. S.

# Dlaczego aresztowano rabinów mińskich?

## Rabin Glaser w roli wielkiego polityka

Nowy Jork (ŻAT) Pisma nowojorskie „Tog“ i „Forward“ ostro krytykują przewodniczącego Rady centralnej ortodoksyjnych rabinów Szymona Glasera w związku z naradami odbytemi przez niego z rabinami mińskimi w czasie pobytu jego w Rosji Sowieckiej. Pisma zaznaczają, że narady powyższe, które spowodowały zaaresztowanie mińskich rabinów, prowadzone były bez jakiegokolwiek porozumienia z przywódcami żydowsko-amerykańskimi.

„Jasnem jest — pisze „Tog“, że na powyższych tajnych naradach nie omawiano żadnych planów antysowieckich. Rabini rosyjscy opisywali nędzę moralną i materjalną Żydów rosyjskich, rabin amerykański natomiast przyrzekł naturalnie pomoc. „Tajna konferencja“ uległaby z pewnością szybko zapomnieniu. Jednakowoż rab. Glaser chce odgrywać rolę osoby wpływowej i wielkiego wodza żydostwa. W czasie swego pobytu w Polsce udał się on na czele delegacji rabinów do ambasadora amerykańskiego chcąc „uzyskać“ pozwolenie na emigrację do Ameryki 10.000 agunoth. W czasie swego pobytu na Litwie został on przyjęty przez prezydenta Smetonę, któremu przyrzekł pomoc w uzyskaniu pożyczki w wysokości 5 miljonów dolarów dla Litwy.

Nietrudno wobec tego wyobrazić sobie, co przyrzekł rabin Glaser nieszczęsnym rabinom mińskim. Nie koniec na tem, Rabin Glaser konferował w Paryżu z ambasadorem amerykańskim i następnie w Waszyngtonie z szeregiem członków rządu o położeniu rabinów mińskich. O tych poufnych konferencjach dowiedział się przedstawiciel Sowietów w Ameryce i następnie organa władzy w Mińsku. Epilogiem tej historji było zaaresztowanie rabinów mińskich.

W czyjem imieniu — zapytuje następnie „Der Tog“ — pozwolił sobie rabin Glaser na tak niebezpieczny proceder? W czyjem imieniu konferował z mężami stanu w Ameryce? Oczywiście czynił to wierząc, że działa w interesie żydostwa i dlatego niewinny jest jak dziecko. Dziecku nie należy jednak pozwalać igrać z ogniem, zaś mieszać się do wewnętrznych praw Rosji oznacza igrać z ogniem. Afera mińska świadczy wymownie o tem, jak szkodliwą jest podobna działalność“.

„Forward“ wskazuje, że rab. Glaser przechwala się, jakoby posiadał listy wpływowych polityków i mężów stanu Ameryki, gdy wiadomo, że politycy amerykańscy zwykli odpowiadać na wszelkie otrzymywane listy.

# Marszałek Piłsudski o przesileniu

*(Telefonem od naszego korespondenta).*

Warszawa, 18. 3. (Sin) Biuletyn „Iskra" ogłasza dziś wywiad z marszałkiem Piłsudskim, który jutro ukaże się w prasie warszawskiej. Wywody marszałka podajemy poniżej bez żadnych skrótów.

Wczoraj, tzn. w poniedziałek po decyzji p. Prezydenta o przyjęciu dymisji gabinetu p. Bartla, p. Prezydent zwrócił się do mnie z żądaniem, abym objął prezydjum i sformował nowy rząd. Nie zwykłem odmawiać p. Prezydentowi jakiejkolwiek pomocy w jego urzędowaniu, nie zwykłem dlatego, że zawsze w pamięci mam ten piękny i niepiękny dla mnie czas, kiedy byłem Naczelnikiem Państwa i Naczelnym Wodzem armji, będącej w wojnie i zostałem zupełnie samotny ze swoją pracą tak dalece, iż z wyjątkiem bardzo ścisłego otoczenia nie miałem w centrum państwa żadnej szczerej, żadnej chętnej pomocy

Długą jednak rozmowę z p. Prezydentem ku swemu wstydowi zakończyłem, nie powiem zupełnie odmownie, lecz prośbą w stosunku do p. Prezydenta, aby zechciał zrobić inną próbę, niż ze mną. Nie mogłem nie stwierdzić, że to zadanie byłoby w tej sytuacji, w jakiej żyjemy, dla mnie prawie ponad siły Dodałem zaś p. Prezydentowi, że nie będę mógł nie wytłómaczyć publicznie motywu, dla którego tak nieładnie w stosunku do p. Prezydenta postąpiłem

Przypuszczam, że niejednemu z Polaków i niejednej z Polek jest znany mój wstręt do metody pracy którą wogóle parlamenty, a nasz Sejm specjalnie stosują. Istotnie wydaje mi się niekiedy, że metoda pracy sejmowej jest wymyślona dlatego, ażeby wzniecić u każdego pogardę dla tej metody. Tak przeczy ona bowiem każdemu pojęciu o pracy, tak przeczy ona bowiem wszystkiemu co może być rozumnem, sumiennem i produktywnem, a już nie mówię rozumnem, czy nawet rozsądnem Każda bowiem praca techniczna, a rząd każdy pracy czysto technicznej ma najwięcej, staje się atechniczna, treść sama pracy otrzymuje cios natychmiast, gdy minie przedsionek pewnego gmachu na ul. Wiejskiej.

Lecz nie był to ten motyw, który mnie zmuszał do odmiennych w stosunku do propozycji p. Prezydenta myśli. Nad tem przeszedłem nie trudno do porządku dziennego. Przeszkody dla mnie, które p. Prezydentowi krótko wyłuszczyłem są całkiem innej natury. Pierwsza jest to niezwykła łatwość u panów posłów brudzenia sobie języka, niezwykła łatwość oszczerstwa. Nie mogę nie zwrócić uwagi na to, iż przerażony byłem tą stroną życia panów posłów jeszcze wtedy, gdy byłem Naczelnikiem Państwa, przyczem rzeczą najcharakterystyczniejszą i najbardziej nikczemną jest zwłaszcza to, że taki oszczerczy język zaczyna swą niecną pracę nagle i niespodziewanie wtedy jedynie, gdy chodzi o osobę, która wchodzi w ten, czy w inny sposób w jakąś grę polityczną, tak, że taki oszczerczy język nie może dać powodu do myślenia, że działają w tym wypadku nie inne motywy, jak bronić interes własnej korzyści, czy zazdrości, czy też korzyść jakiej grupy, czy grupy jakichś posłów. Nie szczędzą tedy ci panowie ani przyjaciół, ani nieprzyjaciół. Utrzymują zresztą z takimi panami zaszczekanymi i zabrudzonymi ich brudną śliną stosunki nawet zażyłej znajomości tak, że to postępowanie wygląda mi zawsze jako nierozłączne od fachu pana posła, jako coś, co wydaje się prawdopodobnie tym panom za pracę konieczną i obowiazkową. Dodam, że nie szczędzą wtedy ani czci kobiet, ani dziecka, ani kogokolwiek nawet z bliskich znajomych dla ich brudnej śliny. Dodam jeszcze, że tacy panowie nadzwyczaj łatwo ustępują przy najlżeiszym nacisku od niektórych oszczerstw.

Wobec tego iż w życiu swem nie znosząc wogóle oszczerstwa, wyrzucałem za drzwi conajmniej setki osób za próby oszczerstwa w stosunku nawet do dalszych moich zajomych, wobec tego, że większą ilość skrzyczałem i zbeształem tak że języka w gębie zapominali, nie jestem w stanie przypuścić abym mógł łatwo, a nawet i bardzo trudno oddychać w atmosferze, przepełnionej taką nikczemnością.

W zwyczajach i obyczajach panów posłów istnieje śmieszna jakaś nieprzyzwoita forma bytowania, która dla mnie poprostu jest niedopuszczalna Mianowicie mówić nierzeczowo o każdej kwestji, o każdej pracy Taka zwykła gadalnia. I zawsze sobie mówię: A niechby sobie tak i mówili! Ale dlaczego ja, ja, sumienny człowiek, który się na rzeczy zna i rzeczowo o niej myśli ma [illegible] tych słów nierzeczowych, dlaczego się mam męczyć i wymyślać określenie, któreby anal[illegible] mogło to, czego on nie jest zdolny zrozumieć?

Naturalnie, że ten sposób jest bardzo męczący i bardzo trudny, lecz nad tem przejść do porządku też można. Lecz nie mógłbym łatwo i trudno nawet znosić ton panów posłów, który pozwala nie na uszczypliwość i na złośliwość, gdyż to także jest mniejsze, lecz na ton wyższości swego często durackiego sądu w stosunku do ludzi, którzy masę pracy włożyli w to, aby o rzeczy rzeczowo mówić. Tego nikczemnego tonu wyższości, który jakkolwiek oznacza prestiżowe stanowisko pana posła, tej napastliwej, głupio-przyczepskiej formy, ja osobiście poprostu nie znoszę bez względu na to czy tyczy się mnie, czy kogo innego. Jeśli użyłem słowa nikczemność, to jedynie dlatego, że w tym wypadku nie mogę nie dostrzegać stale i ciągle, ze zwyczajem i obyczajem panów posłów jest bezceremonjalność w stosunku jedynie wtedy, gdy chodzi o osobistą korzyść lub zawiść, lecz też o korzyść t. zw, przezemnie wygódki partyjnej.

Nie chcę ażeby mnie źle tłómaczono. Człowiek głupi, niewykształcony bardzo często ma bardzo piękną duszę i zwykle ja sobie z góry mówię, że jest gdzieś jakiś zakątek pracy ludzkiej, gdzie ja znacznie jestem słabszy i mniej wykształcony i znacznie mniej rzeczowy niż taki osobnik, i wcale się nie wstydzę swojej w tej mierze skromności. I szukać bym nie mógł, bobym się wstydził jakiejś supremacji w takich właśnie zakątkach. — Lecz panowie posłowie jako nieodpowiedzialni ani honorowo, ani pod względem czci, ani pod względem rozumu, ani pod względem rozsądku, ani pod wzgędem pracyi uciekający jaknajstaranniej nie od czego innego jak od odpowiedzialności, czynią z siebie poprostu potworka, który dla swego jakoby prestiżu skacze po różnych pracach w każdej chwili zamieniając swój sąd o rzeczy i czepiając się ludzi w sposób jakiegoś gałgańskiego psa.

Nie kto inny jak ja był w Polsce wynalazcą Sejmu, a zatem i panów posłów.

I nie mogę nie powiedzieć, że natychmiast nauczony nikczemnością niecnego Sejmu pierwszego i przypatrując się obyczajom i zwyczajom tego nowego w Polsce zjawiska, twierdziłem sobie ciągle i dotąd to twierdzę, że pomiędzy nowemi zabytkami, które Polska ma od czasu swego niepodległego bytu, bodaj najnikczemniejszym jest pan poseł do Sejmu.

Dotąd w pamięci mi ciągle stoją postępowania tych panów w stosunku do Prezydentów Rzeczypospolitej. Oto jeden z charakterystycznych obrazków Wszyscy u nas przysięgali, przysięga więc każdy z ministrów, przysięga każdy sędzia, przysięga każdy oficer. Ci panowie jakoby ślubują i widziałem tę scenę, jak ją nazywam ślubowanie. Taki bezczelny pan, który, który od innych przysięgi żąda, rozwalony, z rozpiętemi spodniami, łaskawie wymawia tak, że nikt nie rozumie, jakieś słowa, zaczynające się na s. I takie ślubowane portki chcą odbierać przysięgę, chcą się panoszyć swym brudnym, jakoby prestiżowym językiem.

Ta nieprzyzwoita forma prestiżu tak uchybiająca człowiekowi forma bytowania, należy do tych właściwości charakteru polskiego, które znoszę z takim trudem, gdy w życiu tę właściwość spotykam, że nie mogę nie stwierdzić iż bez zmniejszania tego prestiżu chociażby gwałtem, nie mógłbym przeżyć z takiemi panami nawet dwóch dni.

Wreszcie przechodzę do trzeciej prawie niemożliwości mego współżycia nawet z Sejmem, już nie mówiąc o współpracy. Mówię tu o poczuciu honoru Gdy myślę o honorze zawsze przypominam sobie moje próby określenia honoru i potrzeby jego w życiu, którą zawsze mam w pamięci, mianowicie, że honor jest surogatem cnoty i dla tego jest bardzo potrzebny w życiu. Cnota tak wysokie stawia od człowieka wymagania, że rzadko człowiek może odpowiedzieć wymogom cnoty. Honor zaś idąc niżej od cnoty, wymaga znacznie mniejszych wysiłków ludzkich, dlatego by się utrzymać na przeciętnej ludzkości. Ja osobiście o ile sobie przypominam nigdy w życiu nie potrafiłem naruszyć granic honoru i dlatego jestem niezwykle wrażliwy, gdy wymogi honoru są naruszone z widoczną dla niehonorowego człowieka łatwością. Niestety panowie posłowie już w samym początku istnienia u nas Sejmu poszli na drogę wymazania ze słownika swego słowa „honor". Bez więcej, urządzono się w ten sposób, aby nieodpowiedzialność posła rozciągnięto obowiązkowo w kierunku nieodpowiedzialności honorowej. Tak daleko, jak świat cywilizowany sięga, nie poszła żadna instytucja, żadna grupa, żadne stowarzyszenie, a tembardziej żadna instytucja o państwowym charakterze. I nie przypuszczam, aby można było znaleść bezwstyd tak dalekim i nikczemnym, jak ten, który został wynaleziony dla pp. członków właśnie w Polsce. Wyznaję, że będąc Naczelnikiem Państwa przypuszczałem, że znajdę w Polsce, gdzie jakoby honor stoi wysoko, jakiś odruch niweczący to niecne dzieło p. Trąmpczyńskiego. Osobiście widziałem ludzi, którzy mnie prosili o pozwolenie, jako swego wodza zastrzelenia kilku panów, pomiędzy innymi p. Trąmpczyńskiego, i którzy, gdy im tego odmówiłem, szukali śmierci samobójczej.

Niestety tego spodziewanego odruchu nie znalazłem. Jedynie w ostatnich czasach, gdy z powodu ostatnich wyborów weszło do Sejmu grono ludzi całkiem świeżych, którzy z brudami pp. posłów nic mieli do czynienia, mam nareszcie w tym Sejmie najliczniejszy klub, mianowicie klub Bezpartyjnego Bloku, który publicznie się wyrzekł przywileju nietykalności poselskiej łącząc to razem z unikaniem odpowiedzialności honorowej. Jeżeli jednak postępowanie większości pp. posłów właśnie dlatego największy klub poselski wyłącza z miana posłów, to moja sytuacja w takiem towarzystwie staje się nie do wytrzymania.

Wyłuszczając te motywy p. Prezydentowi, zakończyłem prośbę do niego, aby zechciał może próbować innych wyjść, nie robiąc dla mnie tak wielkiego wysiłku, którym dusza moja zanadto łamać się będzie. Pozostał jednak we mnie wstyd, że p. Prezydentowi mogłem odmówić pomocy. I pomimo woli przypomniały mi się moje sny dziecka. W dzieciństwie bowiem, kiedy byłem małym chłopcem, sądziłem naiwnie, że niema granic dla tego, co znieść mogę i granic dla tego, co mogę na sobie wymóc. Pamiętam śmieszne moje dziecinne eksperymenty. Kładłem więc palec do palącej się świecy. Robiłem wszystkie próby dla przezwyciężenia naturalnego u dziecka uczucia strachu. Robiłem wszystkie błazeństwa i wszystkie miary tego, co dziecko wytrzymać może i podziwiałem wciąż swoją wyobraźnię i stawiałem jej coraz nowe zadania. Jednak i wtedy cofałem się przed niektóremi rzeczami. Zwykłem cofaniem się, które do główki dziecinnej stale wracało, była samokrytyka, że jednak pewnych rzeczy na osbie wymóc nie potrafię. I wtedy zawsze stawiałem przed sobą talerz z ekskrementami twierdząc: więc spróbuj! Ta próba dziecinnej prawdy, gdy dziecko rosło w wielkość, powracała mi często jako jakiś egzamin do złożenia, gdy stawałem przed jakoby niemożliwościami. To samo wspomnienie na myśl mi przychodziło, gdym p. Prezydentowi wreszcie odpowiedział, że gdyby p. Prezydentowi inne próby się nie udały staję do jego rozporządzenia.

J. PIŁSUDSKI

# Marszałek Senatu prof. Szymański

## otrzymał misję utworzenia rządu

**WARSZAWA 18. 3. PAT. Kancelarja cywilna Pana Prezydenta komunikuje: Pan Prezydent Rzplitej powierzył misję utworzenia gabinetu p. prof. Juljanowi Szymańskiemu, marszałkowi Senatu.**

# Niespodzianka dla kół politycznych

## Wicepremjerem — Bartel lub Matuszewski?

Warszawa. 18. 3. (AW) Dzisiaj o godz. 5 popoł. Prezydent Rzplitej powierzył misję utworzenia nowego gabinetu dotychczasowemu marszałkwi Senatu prof. Szymańskiemu. Niezwłocznie po otrzymaniu misji marsz. Szymański rozpoczął konferencje, związane z utworzeniem nowego rządu. Powierzenie misji Szymańskiemu było wielką niespodzianką dla kół politycznych. Krążą wersje, że marsz. Szymański sprawować będzie ogólne kierownictwo gabinetu, równocześnie zaś zostanie utworzone w rządzie stanowisko wicepremjera, które ma jakoby objąć eks-premjer Bartel. Na to stanowisko wymieniany jest również min. Matuszewski.

# Swięto całego żydostwa polskiego

## Głosy prasy o jubileuszu posła Dra Thona

*Kraków*, 19. marca

**Prasa** żydowska poświęca jubileuszowi posła Dra Thona liczne artykuły, pełne uznania i hołdu dla osoby i działalności czcigodnego Jubilata.

**Niedzielna** *„Chwila“* zamieszcza o Drze Thonie artykuły rab. Dra Lewina, Dra Schwarzbarta i Dra Kanfera, na wstępnem zaś miejscu znajdujemy następującą enunciację redakcji:

„W dniu dzisiejszym święci poseł rab. Dr. Ozjasz Thon sześćdziesięciolecie swoich urodzin. **Dzień ten jest świętem całego żydostwa polskiego, a przedewszystkiem organizacji sjonistycznej, której jednym z pierwszych i najznakomitszych twórców i budowniczych był, której najdłużniejszym wodzem duchowym i ostoją moralną jest czcigodny Jubilat.**

Z tą wielką falą miłości i wdzięczności, z jaką płyną w dniu dzisiejszym ku ukochanemu, pełnemu optymizmu, mądrości i energji Wodzowi wszystkie serca żydowskie, łączy się w hołdzie i uwielbieniu dla swego mistrza prasa sjonistyczna Małopolski Wschodniej, życząc umiłowanemu przywódcy, aby w pełni sił i w zdrowiu przez długie, długie lata i nadal przewodził w walce o przyszłość i dobro narodu żydowskiego“.

W artykule Dra Schwarzbarta czytamy m. in.:

„Źródłem siły Ozjasza Thona jest jego żar sjonistyczny i jego mądrość. Mądrość, którą pojęciowo najlepiej może oddaje greckie słowo: sofia. Z obu tych elementów powstaje synteza, która wybija Go w pierwsze szeregi czołowych przywódców nie tylko naszego sjonizmu polskiego, ale i sjonizmu światowego.

Żar sjonistyczny i rwący temperament. Chwilami bezwzględny wobec przeciwnika, ostry i giętki jak klinga damasceńska. Dobrze się czuje gdy ten żar i bezkompromisowa miłość dla wielkiej Sprawy godzą się harmonijnie z jego temperamentem. Dobrze się czuje, gdy się oba sprzymierzą i razem uderzają. Cierpi niejednokrotnie gdy musi pod nakazem tej swojej głębokiej mądrości temperament podporządkować Sprawie“.

*„Nasz Przegląd“* daje biografję Jubilata oraz dłuższą, wnikliwą ocenę jego pracy sjonistycznej i twórczości naukowej.

„...W chwilach zadumy wyrywa się Thonowi pełen żałości okrzyk, że wymienił dukata na grosze, ale zaraz dodaje, że tego nie żałuje, bo musiał być posłusznym nakazom chwili, że musiał stanąć do apelu, gdy go wezwały twarde żydowskiego życia konieczności. Straszliwa paradoksalność anormalnego żydowskiego bytowania narzuciła Thonowi polityczną misję, chociaż Thon bogactwo swych uzdolnień, dojrzałość swej myśli, wnikliwość swej zawsze do syntezy zdążającej analizy — mogł o wiele płodniej zużytkować w innych tak zaniedbanych dziedzinach żydowskiego życia. Niedarmo Achad-Haam uważał go za jednego z najlepszych swych uczni, a Thon mógł stanąć obok niego jako późniejszy jedyny jego spadkobierca i kontynuator.

Tkwi w tym właśnie tragizm nieosobisty Thona, ale żydostwa, bo rektorem najwyższej żydowskiej uczelni w niein był zostać nie dr. Magnes, lecz nasz dzisiejszy jubilat...“

Centralny organ światowej organizacji sjońskiej, *„Haolam“* przynosi — znany naszym Czytelnikom — list prez. Weizmanna do Jubilata oraz piękny artykuł naczelnego redaktora pisma, M. Kleinmana.

Bielski *„Jüdisches Volksblatt“* zamieszcza prócz artykułów o jubilacie — obszerny ustęp z jednej z jego pierwszych prac pt. „Zur geschichts-philosophischen Begründung des Zionismus.

Organ niemieckiej organizacji sionistycznej berlińska *„Jüdische Rundschau“* daje entuzjastyczną ocenę osobistości i znaczenia Thona, podkreślając, że niezaangażowanie się jubilata w wewnętrznej walce Koła Żydowskiego zjedna lo mu jeszcze większą, niż miał poprzednio, miłość i poważanie żydostwa polskiego.

*„Hajnt“* poświęcił prawie cały numer niedzielny jubilatowi, który należy do stałych, najbardziej cenionych współpracwników pisma.

Na czele znajdujemy przekład artykułu prez. Sokołowa, napisanego dla „Nowego Dziennika“, dalej zaś entuzjastyczne artykuły i fejletony pióra A. Goldberga, Dra J. Gottlieba, I. M. Najmana prof. M. Bałabana, M. Lejzerowicza, wkońcu obszerną biografję Z. Efratiego.

W *„Momencie“* pisze o jubilacie główny publicysta tego pisma, I. Hettman (Emanuel) w artykule pt. „Mędrzec i Przywódca“.

Lwowski *„Der Morgen“* drukuje artykuł jubileuszowy pióra Abr. Kohanego.

Redakcja *„Lodzer Tageblat“* korzystała obficie z artykułów Dra Thona, ogłaszanych w „Nowym Dzienniku“ poświęca jubilatowi gorące słowa czci i uznania.

Cała pozatem prasa prowincjonalna poświęca serdeczne artykuły jubileuszowe pos. Thonowi. Podkreślamy w szczególności artykuł Dra S. Stendiga w kołomyjskim „Naszym Głosie“, J. Perlbergera w „Zagłembier Cajtung“.

* * *

### Głosy prasy polskiej

Wczorajszy *„Il. Kurjer Codzienny“* daje portret Dra Thona, a w odnośnym artykule pisze:

„W dniu 16. marca obchodził krakowski rabin dr. Ozjasz Thon, poseł na Sejm, przywódca sjonistów zachodniej Małopolski, publicysta „Nowego Dziennika“ 60-tą rocznicę swych urodzin. Z okazji tej dajemy dziś portret jubilata, wysoce cenionego, nietylko wśród swych współwyznawców, lecz i w polskiem społeczeństwie dla jego wysokiej kultury i prawości charakteru.“

W dalszym ciągu podnosi pismo „uznanie, jakiem cieszy się Dr. Ozjasz Thon w swem stronnictwie na całym świecie i jak zarazem stronnictwo to umie ocenić znaczenie Krakowa dla Polski“ (aluzja do znanego zwrotu w artykule prez. Sokołowa).

Wiadomość o jubileuszu dra Thona daje również *„Głos Narodu“*.

# Expose prezydenta Weizmanna

**Londyn, 18. 3. ŻAT.** Na wczorajszem posiedzeniu Komitetu Wykonawczego kontynuowano debaty nad referatami Usyszkina i Ruppina, w sprawie zagadnienia kolonizacji. W dyskusji wzięli udział p. Glikson, Supraski, Baratz i Klinow. Wybrano komisję z 13 osób, celem opracowania rezolucji w sprawach kolonizacyjnych. Sprawozdanie z onegdajszego posiedzenia popołudniowego nie zostało jeszcze ogłoszone.

**Londyn, 18. 3. ŻAT.** Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu wygłosił prezydent Weizmann polityczne expose, które wysłuchane zostało z wielką uwagą przez wszystkich członków Komitetu Wykonawczego. Na wstępie dr. Weizmann wyraził nadzieję, że członkowie Rady Administracyjnej Agencji Żydowskiej rozpoczynającej obrady 23 bm., będą mieli możność omówienia sprawozdania angielskiej komisji śledczej, które ma zostać ogłoszone z końcem bm. Omawiając sprawę ogólnego położenia sjonizmu oświadczył mówca, że **nie ulega wątpliwości, że polityka mandatowa będzie kontynuowana.** Mówca wierzy w deklaracje złożone w swoim czasie w sprawie polityki angielskiej w Palestynie przez ministra dla spraw kolonij lorda Passfielda i premjera MacDonalda. Komisja śledcza w Palestynie otrzymała wyraźne instrukcje, aby **nie zajmować się sprawami ogólnej polityki w Palestynie.** Narazie nie można stwierdzić, czy komisja przekroczyła ramy zakreślone. W sprawie stosunku angielskiej opinji publicznej do sjonizmu oświadcza dr. Weizmann, **że mamy również nieprzyjaciół wśród Anglików, lecz posiadamy wielu przyjaciół w szeregach wszystkich partyj angielskich. Zdaniem powszechnem jest, żeśmy uczynili wiele dla odbudowy Palestyny i że nie krzywdzimy Arabów.** Wszyscy uznają, że za grunta nabyte przez nas zapłaciliśmy słone ceny. W dalszym ciągu dr. Weizman zwrócił się do obecnych na sali rewizjonistów obu kierunków, tj. maksymalistów i minimalistów (do tych ostatnich zalicza się zwolenników dra Magnesa) przestrzega ich przed szkodliwością ich działalności. Wnioski w sprawie zawarcia ugody z Arabam przynoszą jedynie szkody, albowiem czynią wrażenie, że większość sjonistów nie chce tej ugody.

Następnie mówca stwierdza, **że wszystkie oznaki wskazują, że trudności zostaną przezwyciężone. Osobiście — oświadcza dr. Weizmann — nigdy nie czułem się tak pewny siebie, jak właśnie w chwili obecnej, gdy przyparty zostałem do muru.**

W końcu referatu oświadcza, że Egzekutywa Sjonistyczna opracowuje dokładny plan działalności, który zostanie doręczony rządowi angielskiemu. Plan ten prawdopodobnie będzie krytykowany przez „wielkosjonistów“. Wielkosjonizm jednak osiągnięty zostanie nie przy pomocy słów, lecz przez wytężenie pracy produktywnej i przez wzmożenie działalności kolonizacyjnej zgodnie z mandatem.

—

OSSIP DYMOW

## Intymna rozmowa

W poczekalni instytutu piękności siedzi pewna korpulentna dama i czeka na przyjęcie. Zdążyła już przejrzeć wszystkie ilustrowane pisma zeszłoroczne i z przed dwóch lat i ziewa już z nudów.

Dzwonek. Wchodzi nowa klijentka wysoka i szczupła, kiwa na powitanie głową i poczyna przeglądać wszystkie rozłożone na stole pisma ilustrowane. Korpulentna dama świdruje ją przez pewien czas swemi oczyma, wreszcie dochodzi do wniosku, że można wszcząć rozmowę.

— Czy pani jest tu po raz pierwszy?

— Tak.

— Właśnie odrazu sobie tak pomyślałam. Ja tu przychodzę już od czterech lat i nie widziałam pani ani razu. Madam Mary jest poprostu czarodziejką w dziedzinie zmniejszania brzucha.

— U mnie nie chodzi o brzuch, lecz o szyję.

— Moja szyja jak pani widzi, jest bez zarzutu — odparła korpulentna dama. — Wszyscy tak uważają, szczególnie baron von Stroll.

— Kto?

— Baron von Stroll. Jest to dobry znajomy mego męża. Słowem, pani mnie rozumie. Przypuszczam, że pani również wyemancypowała się z pod władzy małżonka?

— No, oczywiście. Właśnie mam zamiar porzucić mego męża, ale jeszcze się nie zdecydowałam.

— Ja mam również tego rodzaju propozycje, ale nie ze strony barona. Tylko tamten mi nie odpowiada, jest zbyt młody.

— Nie, mój nie jest młody, ale mój mąż jest starszy od niego.

Obydwie kobiety zaczynają rozmawiać o swem życiu, o swem małżeństwie, przyjaciołach i najintymniejszych planach. Potem rozpoczyna się rewja znajomych, najpierw mężczyzn, potem ich przyjaciółek, potem przyjaciół ich przyjaciółek itd. Szybko mija czas, tak iż obydwie nie zwróciły nawet uwagi, jak otwarły się drzwi i na progu stanęła Madam Mary, właścicielka instytutu piękności. Przedstawia obydwie panie.

— Pani Miller. Pani Schulz.

— Bardzo mi przyjemnie — odpowiada pierwsza obojętnie.

— Bardzo mi przyjemnie — powtarza druga oficjalnym tonem. — Dziś mamy ładną pogodę.

—Tak, ale wczoraj było nieco cieplej.

Wzajemne zaufanie znikło nagle. Ustał kres intymnego wywnętrzania się, gdyż od tej chwili obydwie damy już się znały.

—

# Przemówienie posła Dra Thona na Akademji jubileuszowej

Na onegdajszej uroczystej Akademii ku czci 60-lecia posła Dra Thona, zabrał na końcu głos dostojny Jubilat, rozpoczynając swe przemówienie w języku hebrajskim. Za wyrazy czci i uznania, a nadewszystko za ciepło i serdeczność, płynące z duszy a ujawnione we wszystkich przemówieniach, składa mówca podziękowanie z całego serca. Wiadomość o fakcie obchodzenia jubileuszu, o dniu ukończenia 60-lecia, nie jest wcale radosna i mimowoli nasuwa myśli o istocie tajemnicy starości. Tę tajemnicę starości pragnie mówca wyjawć. Jubilat opowiada przecudną legendę żydowską o Reb Meirze z Przemyślan, który przeżył raz następujący sen: Malach Dome — anioł wprowadzający ludzi przed sąd ostateczny — prowadził z reb Meirem następującą pogawędkę: „Kiedy staniesz przed sądem ostatecznym, reb Meir i zapytają ci się, dlaczego nie byłeś Mojższem, co odpowiesz?"

„Nie byłem Mojżeszem — odparł reb Meir — albowiem byłem Meirem.

Dlaczego nie byłeś prorokiem Samuelem?

Albowiem byłem Meirem.

Dlaczego nie byłeś Jochananem ben Zakaj?

Albowiem byłem Meirem.

Aż wreszcie anioł rozgniewany zapytał: Meirze, a dlaczego nie byłeś Meirem? Na to Meir nie znalazł odpowiedzi.

Człowiek, znajdujący się u kresu życia, mimowoli zapytuje się: dlaczego nie uczyniłeś tego, co winieneś był uczynić, dlaczego nie spełniłeś swojego obowiązku, — jest jakby przed sądem ostatecznym i nasuwają mu się podobne pytania. A z pośród nich najsmutniejsze jest dla mowcy pytanie: Jehoszuo, dlaczego nie byłeś sobą, dlaczego nie dokonałeś tego, czego dokonać miałeś, dlaczego nie spełniłeś swego obowiązku całkowicie. I stąd płynie smutek i [illegible] i tu też tkwi tajemnica starości. Nie spełniłem całkowicie swego obowiązku. „Proszę mi uwierzyć, że dziś smutek ogarnia mą duszę. Jubileusz, jako liczba lat, może być objawem radosnym, może być także zjawiskiem obojętnem. Ale jubileusz jako rachunek pracy budzi więcej smutku niż radości.

A jednak — kontynuuje mowca w języku polskim — kiedy człowiek spotyka się z objawami miłości i szczerego przywiązania, wchodzi w serce jego wiela radość. Umiem sobie powiedzieć, że to nie mnie, tylko epoce, w jakiej danem mi było żyć, składacie teraz hołd, toteż pozwólcie., że usunę w kąt zapomnienia siebie, a wywody moje poświęcę blisko półwiekowej epoce, w której żydostwo się odrodziło, epoce, w której szczęśliwe, ale twarde przeznaczenie kazało mi żyć i działać. Młodość moja przypada na okres zmierzchu, podobnego do chaosu i mgławicy, z jakiej wedle teorji kantowskiej wyłonił się świat, zmierzchu, z którego powstał świt, a raczej przedświt naszego wyzwolenia. Kiedy byłem młodzieńcem, busolą żydostwa była koncesja, o której wspominał tu jeden z młodocianych przedmowców. Pamiętam, jak raz z jednym z największych parlamentarzystów minionej epoki, lwem salonu i lwem parlamentu, rozmawiałem na temat narodowego odrodzenia żydostwa, usłyszałem odpowiedź: panie rabinie (ten tytuł stosowano do mnie zawsze, ilekroć chciano mi przypomnieć, że nie powinienem mieszać się do spraw praktyki życiowej) — pan siedzi spokojnie w swej kancelarii, zdala od życia codziennego, a do mnie zgłaszają się Żydzi po koncesje. Jakże ja będę mógł zabiegać o te koncesje, kiedy się będzie głośno mówić o narodowości żydowskiej. Parlamentarzyście temu odpowiedziałem, że jednak doczekamy się może czasów, kiedy nie trzeba będzie wstydliwie zamilczać narodowości żydowskiej, a koncesje otrzymają ci, którzy na nie zasłużą, bez względu na swą narodowość.

Od zarania młodości głos jakiś nakazywał mi, bym czynił tak, aby Żydów skulonych, zgarbionych wyprostować. Z tem hasłem wyprostowania zgarbionego Żyda poszła w świat cała falanga nas młodych, a dziś uważam za swe wielkie szczęście, że doczekałem się ziszczenia swych snów i marzeń młodocianych, doczekałem się, że Żyd żyje jako pełny stuprocentowy człowiek i naród żydowski zmartwychwstał. Ziścił się cud, którego ogromu sami pojąć nie możemy, że to, czego inne narody dokonały w ciągu wielu pokoleń, jakkolwiek żyły na własnej ziemi, to danem było dokonać nam w ciągu kilkudziesiściu lat. Zmartwychwstał język nasz i naród, który zapomniał był o zapachu swej ziemi ojczystej, a teraz stał się dobrym rolnikiem stwierdzając, że Ojczyzna nasza, że Erec — bez Izrael jest pustynią, którą użyźnić potrafi tylko powracający na ziemię praojców naród Izraela.

Są ludzie, co szydzą ze mnie, że jestem wiecznym optymistą, że łudzę się, że różowo patrzę na świat, ale pytam się was, czyście widzieli bogacza, co nie dostał majątku w spadku, ani nie zdobył go na spekulacji, na giełdzie, lecz zdobył go własnym mozołem i trudem własnych rąk, by choćby na chwilę wątpił, że ten majątek przy nim zostanie, że dorobek nie zdobyty dzięki konjunkturze, lecz stworzony ciężką pracą, mógł mu kiedykolwiek być odebranym?

Może są wśród was jeszcze niesjoniści — nie mam na myśli tych, którzy ostatnio przystąpili do naszego obozu pod nazwą techniczną „niesjonistów" gdyż wiem, że to „nie" u nich wcześniej czy później odpadnie — a jeśli nie wśród was, to w każdym razie na świecie są jeszcze tacy, co pozostali w tyle i poza narodem, podobnie jak część ortodoksii, która acz należy w stu procentach do narodu, przypomina tego bogacza, co stoi nad skarbem zakopanym i boi się go dotknąć i poruszyć, zamiast rozrzucać hojnie garściami klejnoty naszej niezmierzonej skarbnicy narodowej. Tym wszystkim, co stoją jeszcze zdala od nas wołam dziś, że nadszedł nasz rok arystotelesowy, że tam, gdzie był biegun zaistniał równik, że tam, gdzie oni są, jest biegun zimny, jest wieczny lód, a tu, gdzie my jesteśmy, krzepnie ziemia gorąca, a w wnętrzu naszem płynie ogromny ogień i żar naszego ideału.

Kończąc swój wspaniały wywód dostojny Jubilat jeszcze raz gorąco dziękuje za złożone Mu życzenia i objawy przywiązania, że w miarę swych sił nadal pracować będzie twórczo dla zupełnego spełnienia naszej nadziei, dla ujrzenia ziemi naszych praojców prawdziwą ziemią Izraela.

Gdy ucichły długotrwałe owacje i okrzyki na cześć drogiego przywódcy, zebrani zaintonowali wśród podniosłego nastroju „Hatikwę".

---

## Mowa Zabotyńskiego w Kapsztadzie

Kapsztadt. (ŻAT) Wł. Żabotyński po przybyciu do Kapsztadtu wydał odezwę do młodzieży żydowskiej w sprawie zbiórki na fundusz Tel-Chaj.

Jako gość miejscowej organizacji sjonistycznej, Wł. Żabotyński wygłosił na wiecu sjonistycznym przemówienie, w którem wskazał na zdobycie większości w Palestynie, jako na bezpośrednie zadanie sjonistyczne. Żabotyński ostro skrytykował administrację angielską w Palestynie, która nie popiera imigracji żydowskiej do Palestyny i nie daje ziemi na kolonizację żydowską. Żabotyński domaga się przeprowadzenia reformy rolnej w Palestynie, by leżące odłogiem grunta obszarników mogły zostać użyte dla kolonizacji Żydów oraz żąda wzmocnienia policji palestyńskiej przez utworzenie oddziałów żydowskich. Żabotyński ostro zaatakował również politykę kierownictwa sjonistycznego, które nie wykonało swych zadań zarówno w działalności wewnętrznej, jak i w zewnętrznej polityce. Przy korzystnym systemie politycznym — oświadczył on — można osadzić na roli w Palestynie 100.000 imigrantów wydając na to jedynie 10 miljonów f. st.

Opinja publiczna Anglji i dominjów winna wiedzieć, że rząd nie wykonywuje mandatu, a wtedy dopiero będzie można oczekiwać poprawy. Lecz kierownictwo, które ustawicznie wyrażało swe zadowolenie z administracji angielskiej, nie może mieć odwagi do wystąpienia przeciwko rządowi i oskarżenia bezmyślnej i haniebnej biurokracji, która plami dobre imię administracji brytyjskiej. W końcu swego przemówienia Żabotyński domagał się radykalnych zmian w kierownictwie sjonistycznem i zaatakował politykę Warburga i Oskara Wassermanna.

Przybyłem — oświadczył on — by ożywić tu ruch sjonistyczny. Chcę was wezwać nie tylko do składania ofiar, lecz również do wypowiedzenia waszego zdania w sprawie polityki sjonistycznej.

## Chalucim z Ameryki do Palestyny

Jerozolima (ŻAT) „Dawar" wita 24 chaluców amerykańskich, którzy przybyli obecnie do Palestyny na okręcie „Mauritania".. Dziennik pisze: Wiążąc swój los z Palestyną, podobnie jak to czynią Żydzi rosyjscy, polscy, jemeniccy i perscy — zwiążą się Żydzi amerykańscy o wiele ściślej niż dotychczas z odbudową Palestyny. Most jaki przerzuciło pomiędzy Ameryką a Palestyną owych 24 chaluców jest o wiele trwalszy od wpływów z kapitałów i od nakreślania programów działalności".

## Król włoski a Palestyna

Rzym. (ŻAT) Król Wiktor Emanuel przyjął profesora uniwersytetu w Rzymie Roberto Almagia oraz malarza dra Luziano Malpurga, którzy ofiarowali królowi dzieło prof. Almagia, ilustrowane przez Malpurgę pt. „Palestyna", które ukazało się obecnie. Król dziękował za dar i wyraził podziw dla ofiarowanego mu dzieła.

Król Emanuel zdawna okazuje duże zainteresowanie dla Palestyny. W r. 1903 król przyjął Teodora Herzla, którego osobistość wywarła nań wielkie wrażenie. W r. 1927 udzielił audjencji prezydentowi organizacji sjonistycznej we Włoszech, dr. Glassowi, naczelnemu rabinowi Rzymu prof. Sacerdoti, którzy wręczyli królowi artystycznie wykonane pudełko „Becalelu", zawierające monety palestyńskie.

## Organizator rzezi safedzkiej w więzieniu

Jerozolima (ŻAT) Jeden z głównych organizatorów rzezi w Safedzie Achmed Tapisz, który w swoim czasie aresztowany został za udział w zamordowaniu dr. Izaaka Mamaana ze szpitala „Hadasa" i który następnie zbiegł z więzienia do Transjordanji, obecnie znów osdzony został w więzieniu w Jerozolimie.

Achmed Tapisz sprowadzony został samolotem z Ammanu do Jerozolimy. W Transjordanji prowadzona była energiczna akcja przeciwko wydaniu Achmeda Tapisza rządowi palestyńskiemu.

—o—

**ODEZWA MUSA KAZIM PASZY.** Prezydent egzekutywy arabskiej Musa Kazim-Pasza opublikował w prasie arabskiej odezwę, wzywającą Arabów, by nie tworzyli nowych partyj do czasu powrotu delegacji arabskiej z Londynu, stojąc na straży jedności narodowej i dyscypliny.

---

*Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ.*

W Kolbuszowej zmarł onegdaj w sędziwym wieku, przeżywszy lat 83, błp. Jakób Ekstein, właściciel dóbr i przemysłowiec, jedna z najpiękniejszych postaci wymierającego pokolenia Żydów małapolskich.

Ze zmarłym do grobu schodzi szlachetny Żyd o nieprzeciętnych zaletach charakteru, który przez długie lata piastując szereg godności w swem rodzinnem mieście, niezmordowanie pracował dla dobra ludności żydowskiej. Sam będąc zawsze człowiekiem majętnym, znany był błp. Jakób Ekstein ze swej przysłowiowej wprost filantropji, za którą też udekorowany został w r. 1883 przez cesarza Franciszka Józefa złotym krzyżem zasługi z koroną. Błp. zmarły dzięki zaletom swego charakteru, cieszył się niezwykłym mirem i poważaniem wśród najszerszych warstw społeczeństwa bez różnicy wyznania, jak również u władz państwowych. Ostatnio, dzięki jego odezwie zebraną została w Nowym Jorku kwota 10.000 dol. na założyć się mającą Kasę Gemilat Chasudim w Kolbuszowej. Błp. zmarły przez dziesiątki lat był członkiem wydziału Rady powiatowej i prezesem Kahału, a ponadto zamianowany został honorowym obywatelem Kolbuszowej. Śmierć jego wywołała głęboki żal i smutek wśród całej ludności powiatu. W pogrzebie błp. Jakóba Eksteina udział brała cała prawie ludność żydowska, przedstawiciele władz państwowych i komunalnych oraz inteligencji i mieszczaństwa polskiego.

*PRZEGLĄD GOSPODARCZY.*

# Doniosłe obrady zrzeszenia przemysłowców zachodniej i południowej Polski

**Dnia 14 bm.** odbyły się w Bielsku obrady Rady Naczelnej Zrzeszenia Związków Przemysłowych Zachodniej i Południowej Polski.

**Reprezentowane** były: Związek Przemysłowców Bielska Białej i okolicy przez pp.: Prezydenta Dr. Fedora Weinschencka, inż. Jerzego Buzka, inż. Oskara Deutscha, Dra Hermana Wenzla, Mieczysława Opuszyńskiego; — Związek Fabrykantów w Bydgoszczy przez: p. Dyr. Palickiego; — Związek Gospodarczy Przemysłu Przetwórczego w Katowicach przez: p. Dra Kazimierza Kucharczyka; — Związek Przemysłowców w Krakowie przez: pp. Dra Ludwika Merza, Dra Zygmunta Jarszyńskiego, Dra Tadeusza Spitzera; — Centralny Związek Przemysłowców we Lwowie przez: p. Dra Rogera Battaglię; — Związek Fabrykantów w Poznaniu przez: p. Dyrektora Lyczywka.

**Obradom** przewodniczył prof. inż. Jerzy Buzek.

**Sprawozdanie** Związku Przemysłowców w Krakowie, prowadzącego agendy Zrzeszenia przyjęto do wiadomości, uchwalając mu absolutorjum. Równocześnie uproszono Związek krakowski o dalsze prowadzenie agend.

**Na prezesa** Zrzeszenia wybrano p. Seweryna Samulskiego, Prezesa Związku Fabrykantów w Poznaniu.

**P. Dr. Battaglia** scharakteryzował obecne położenie gospodarcze w Polsce na tle stosunków międzynarodowych oraz wygłosił referat o kursach racjonalizacji dla przemysłu oraz o kursach popularnych dla wychowania ekonomicznego społeczeństwa.

**Następnie** p. Dr. Spitzer z Krakowa referował sprawy podatku obrotowego przy wysyłkach do Gdańska, sprawę obniżenia składek do Kas chorych do ustawowej normy 6 i pół proc., sprawę obniżenia odsetek od zaległych składek w instytucjach ubezpieczeń społecznych do normy przewidzianej dla obrotów prawno- prywatnych tj. do 10 proc., sprawę godzin nadliczbowych i przedawnienia pretensji z tego tytułu, sprawę inwalidów wojennych oraz żłóbków fabrycznych.

Następnie p. Dyr. Lyczywek z Poznania wygłosił referat pt. „Szkodliwa polityka" uwzględniając stosunek przemysłu do sfer rolniczych.

P. Laskowski z Warszawy referował sprawę ustawy o rozdawnictwie dostaw kolejowych oraz sprawę ochrony wierzycieli a w związku z tym referatem p. dyr. Palicki z Bydgoszczy przedstawił projekt wprowadzenia urzędowych list wątpliwych dłużników i manifestantów.

Wreszcie p. Opuszyński z Bielska referował o wypłaceniu zasiłków z Funduszu Bezrobocia robotnikom podczas strajku.

Obrady przeciągnęły się przez cały dzień, a na skutek obszernej dyskusji powzięto m. in. rezolucje: w kierunku:

**potępienia zbędnego etatyzmu jako szkodliwego, konieczności zredukowania budżetów państwowych i samorządowych, obniżenia podatków i ciężarów socjalnych i zatamowania wszelkich inwestycyj,**

wydania odpowiednich instrukcyj do wszystkich Izb skarbowych, aby sprawę odsetek dyskontowych przy sprzedaży na kredyt odróżniały od odsetek prolongacyjnych, które należy wyłączyć z dochodu brutto przy obliczaniu podatku obrotowego,

**udzielenia amnestji podatkowej**

w tym kierunku, że o ile zaległe podatki zostaną zapłacone do trzech miesięcy, skreśli się kary i odsetki zwłoki,

obniżenia wszelkich składek członkowskich we wszystkich kasach chorych całego Państwa do ustawowej granicy 6 i pół proc. i utrzymywania świadczeń i wydatków administracyjnych kas chorych w obrębie budżetu obliczonego przez poszczególne Kasy chorych na tej ustawowej podstawie,

zakazania wszystkim instytucjom ubezpieczeń społecznych pobierania odsetek zwłoki wyższych jak tych, które każdorazowo dozwolone są dla spraw prywatno- prawnych a więc obecnie 10 proc. rocznie, oraz zakazanie pobierania kosztów egzekucyjnych wyższych jak 2 proc sumy zaległej z tem jednak, że koszty egzekucyjne nie mogą przekraczać sumarycznie zł. 1,000, a w obrębie obu tych norm tzn. 2 proc. względnie z sumy zł. 1,000 należy przy kosztach egzekucyjnych jaknajbardziej oszczędzać dłużnika przez niedopuszczenie do wydatków niepotrzebnych, jak np. wykonywanie egzekucji przy interwencji adwokata względnie za zgłoszeniem wierzyciela itp.,

szybkiego opracowania reformy całego kompleksu procedury cywilnej, ordynacji egzekucyjnej, postępowania ugodowego i konkursowego i opracowania doraźnej akcji i doraźnego przeprowadzania dpowiednich zmian postępowania, aż do uregulowania całokształtu.

Rezolucje te wysłane zostaną do wiadomości rządu, posłów i miarodajnych czynników gospodarczych.



# Traktaty handlowe przed marcem 1931 nie będą wypowiedziane

Jak doniosły depesze, delegacje 17 państw, a to Anglji, Belgji, Danji, Estonji, Francji, Kuby, Litwy, Luksemburga, Łotwy, Niemiec, Norwegji, Polski, Portugalji, Rumunji, Szwecji, Węgier i Włoch przyjęły na plenum konferencji celnej w Genewie w dniu 15 bm. **francuski projekt konwencji, zobowiązujący państwa do niewypowiadania przed 1 marca 1931 r. swych dwustronnych traktatów handlowych.** Wnioskowi francuskiemu sprzeciwiła się jedynie Austrja, od której stanowiska uzależniły przystąpienie do konwencji Szwajcarja, Czechosłowacja, i Jugosławja, prowizorycznie zaś przyjęli wniosek delegaci Finlandji i Grecji.

Projekt konwencji, złożony konferencji w dniu 9 marca br. przez francuskiego ministra handlu p. Flandin, przedstawia się w główniejszych punktach następująco:

1) Strony zobowiązują się do niewypowiadania dwustronnych traktatów do dnia 1 marca 1931 r.

2) Każda ze stron powinna najpóźniej na dwa miesiące przed upływem terminu zawiadomić sekretarjat Ligi Narodów, czy zamierza wypowiedzieć traktat dwustronny. Jeśli taka notyfikacja nie nastąpi, to traktaty zostaną w mocy na nowy okres 6-miesięczny.

3) Jeśli jedna ze stron przed wygaśnięciem tej konwencji przystąpi do zwyżki ceł — poza cłami uwzględnionemi w traktatach handlowych — lub do wprowadzenia nowych ceł, które mogłyby dotknąć poważnie wywóz jednej ze stron traktatu, to ta strona, która się będzie uważała za poszkodowaną, będzie miała prawo zażądać natychmiastowego wszczęcia rokowań o polubowne załatwienie incydentu. Gdyby te układy nie dały wyników w ciągu dwóch miesięcy, strona uważająca się za pokrzywdzoną, będzie miała prawo wymówić dwustronny traktat, nie czekając na termin 1 marca 1931 r.

4) Każda ze stron zobowiązuje się nie wprowadzać w życie podwyżek celnych lub nowych ceł protekcyjnych, które uważa za konieczne wcześniej, niż po 20 dniach od zawiadomienia o tym zamiarze sekretarjatu Ligi Narodów.

5) Strony, które nie są dotychczas związane żadnemi cłami skonsolidowanemi, zobowiązują się nie wprowadzać przez czas trwania niniejszej konwencji nowych ceł protekcyjnych i nie podwyższać istniejących ceł protekcyjnych.

6) Gdyby jedna ze stron zrobiła użytek z możności wymówienia traktatów handlowych, o której wspomnieliśmy w punkcie 2 i 3, to konwencja niniejsza mogłaby być wymówiona przez każdego z jej uczestników, ale z uprzedzeniem na miesiąc przed tem sekretarjatu Ligi Narodów.

## Po podpisaniu traktatu handlowego z Niemcami

Jak donosi PAP, obie delegacje urzędować będą, pomimo ukończenia pertraktacyj i podpisania traktatu, w dalszym ciągu, i zajmą się przygotowaniem materjałów i dokumentów, dotyczących przebiegu prac nad traktatem, do ratyfikowania go przez parlament Rzeszy i Sejm polski.

**Ratyfikacja traktatu, jak się należy spodziewać, nastąpi w niedługim czasie i dokonana będzie przez parlament Rzeszy i Sejm polski najprawdopodobniej jednocześnie.**



*EDWIN ERYK DWINGER*

# ARMJA ZA DRUTEM KOLCZASTYM

**PAMIĘTNIK Z SYBIRU**

***Autoryzowany przekład Wandy Kragen***

46 (Ciąg dalszy.).

Skończyło się. Nie zostanę nigdy poetą. Mój pierwszy wiersz będzie zarazem ostatnim. Śmiertelność pośród nas wzrasta do trzystu pięćdziesięciu. 350 na dzień. Widziałem, jak dr. Bockhorn płakał.

Nie mogę więcej pisać. Jestem za słaby. A zgroza wkoło mnie zanadto przerażająca. Chwilami myślę o drobnej jasnowłosej siostrze. „Cokolwiek by przyszło... powiedziała. Lecz to nie pomaga. Żyjemy w piekle. Nie, nie żyjemy wcale. Życie nasze jest tylko czekaniem. Czekamy na śmierć! Fantazja obłąkanego nie jest w stanie wyobrazić sobie, jak wygląda obecnie w naszej ziemnej norze I w naszych sponiewieranych duszach...

Przed drzwiami baraku leżą dwa wały zwłok. Kto chce wyjść, musi przejść przez ten trupi wąwóz. Na niektórych pryczach stoi jeszcze zupa, zimna, zamarznięta. Sanitarjusze wnoszą ją do baraku, stawiają między chorymi, więcej zrobić nie mogą. Wszystko wymiera. Nie słychać ludzkiego głosu, tylko zwierzęcy charkot i rzężenie, tu i ówdzie jęki modlitwy i ohydne przekleństwa. Niektórzy mają czarne odmrożone kończyny. Smród ich ran miesza się z trupim odorem rozkładu. Wszędzie szczury. Wszędzie szczury..

Dziś rano dwóch Austrjaków popadło w obłęd. Jeden z pragnienia, drugi ze zgrozy. Czołgają się z wyciem wśród zmarłych i bawią się ze szczurami, jakby to były szczenięta. Wczoraj jakiś niemiecki infanterzysta dostał ostrego ataku szału. Gdyby nie był tak słaby, wydusiłby nas wszystkich co do jednego. Spać śmiemy tylko wówczas, gdy ktoś z nas czuwa. Jak to dobrze, że mamy wśród nas artystę!

Wiem teraz, czemu ten wiersz wytrysnął ze mnie. To było ostatnie słowo, które miałem rzec za nas wszystkich — ojczyźnie. Nie nie ujrzymy jej już nigdy. Skończone, wszystko skończone. Zaczynam się jak pijany. Ale muszę czuwać, aż moja godzina minie. „Wody, wody" jęczy Pod, silny olbrzym, poczciwy niedźwiedź. Wczoraj był tylko Blank jeden, dzisiaj dołączył się Pod. Nie, nie, nie wolno mi spać. Właściwie czemu nie? Czy już i tak nie wszystko jedno? Czy jutro nie wyniosą już nas wszystkich?

Od wczoraj owładnął mną obłędny strach. Skąd to pochodzi? Czy teraz na mnie kolej? Czy przeczuwam śmierć? Może już noszę w sobie owo ukąszenie, które powali mnie jak powaliło Posecka?. Rozmawiam z moją matką... W ostatnich czasach często z nią rozmawiam. „Że też musze umierać w twoim kraju, matko?" pytam z przerażeniem „Nie, bądź spokojny, ojcze, spełniłem mój obowiązek do ostatka, choć byłem tylko jeńcem... **A chociaż nieraz byłem zgnębiony i przybity, nie** zapomniałem nigdy, że i tutaj jestem w służbie ojczyzny — jak ty..!"

Na czoło występuje mi pot. Oczy z trudem przebijają mętne opary, jak gdyby wpatrywały się w kogoś nadchodzącego. Tak mi dziwnie... Czy mam już gorączkę? Mój puls skacze. Przekleństwo, czy nigdy nie wydostaniemy się z tego piekła?

Koniec, koniec. Wszystko skończone. Śmierć wgryza się we mnie. Słyszę, jak rozwiera paszczękę. Nienasycona? Czyż mnie chce także?

Na pomoc!!...

## 1917

Długo nic nie pisałem. Byłem chory na tyfus plamisty. Jedynie opiece Scharrenberga i Seydlitza zawdzięczam życie. Pod, Brünn i Blank żyją również. Tylko Schmidt I, cichy, skromny, nigdy niewidoczny Schmidt I, umarł. Och, jak wielu pozostałoby przy życiu, gdyby mieli takich towarzyszy, jak ja.

Kiedy po raz pierwszy odzyskałem przytomność, stał nade mną stary, wynędzniały człowiek: Epidemja wygasa, panie chorąży — rzekł. — Wyszalała się docna. Obecnie umiera dziennie już tylko czterdziestu ludzi. Teraz należy: przetrzymać, ozdrowieć, chcieć żyć...

Był to dr. Bockhorn. On i jeden Austrjak są jedynymi lekarzami, którzy przetrwali zarazę. Wszyscy inni zginęli. Ale epidemja wygasa rzeczywiście. Jak się to stało? Wydaje się, że sam Bóg ulitował się wkońcu nad nami, podczas gdy ludzie mieli serca z kamienia.

Leży nas ośmiu w pustym budynku lekarzy, o-

# Dodatni bilans handlowy w lutym

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlu zagranicznego Polski (łącznie z W. M. Gdańskiem) przedstawiał się w lutym br. jak następuje:

Przywieziono w lutym br. 281.412 ton towarów. Wartość przywozu wyniosła 181.609 tys. zł. W porównaniu do poprzedniego miesiąca przywóz zmniejszył się w wadze o 38.804, w wartości o 34.999 tys. zł.

Wywieziono 1.574.338 ton towarów. Wartość wywozu wyniosła 218.092 tys. zł. W porównaniu do poprzedniego miesiąca wywóz zmniejszył się w wadze o 158.423 ton, w wartości o 499 tys. zł.

**Saldo dodatnie bilansu handlu zagranicznego w lutym br. wyniosło 36.423 tys. zł.**

Najważniejsze zmiany w przywozie przedstawiają się, jak następuje:

Zmniejszył się przywóz artykułów spożywczych (o 6,4 milj. zł), zwlaszcza ryżu (o 3,9 milj. zł), śledzi (o 1,2 milj. zł), tłuszczów jadalnych (o 1,4 milj. zł), maszyn i aparatów (o 4,1 milj. zł), surowców, półproduktów i wyrobów włóknistych (o 14,6 milj. zł), a przedewszystkiem bawełny (o 6,2 milj. zł), wełny (o 2,9 milj. zł). Zwiększył się natomiast przywóz nawozów sztucznych (o 3,3 milj. zł).

Zmniejszył się wywóz artykułów spożywczych (o 10,5 milj. zł) oraz węgla (o 5,3 milj. zł), jak również przetworów naftowych (o 1,6 milj. zł), oraz materjałów i wyrobów włóknistych (o 1,5 milj. zł).

Zwiększył się natomiast wywóz trzody chlewnej (o 4,1 milj. zł), drzewa (o 2,7 milj. zł), nawozów sztucznych (o 3,3 imlj. zł) oraz wyrobów hutniczych (o 4,4 milj. zł).

# Doniosły projekt elektryfikacji Polski

## Projekt elektryfikacji Małopolski — już opracowany

PAT donosi: W ciągu ostatnich dni powstał w Paryżu „Syndykat dla elektryfikacji w Polsce", w skład którego weszli między innymi: Union des Mines w Paryżu, Compagnie Generale d'Electricite Banque de l'Union Parisienne, Blair Corp. z Nowego Yorku, oraz szereg polskich Towarzystw węglowych, z Towarzystwem „Skarbofermu" na czele.

Delegacja tego Syndykatu w osobach pp. Michela, generalnego dyrektora „Skarbofermu", który został jednocześnie głównym pełnomocnikiem Syndykatu w Polsce, Hłaski, generalnego dyrektora koncernu naftowego „Małopolska". Raźniewskiego, prezesa Zrzeszenia Elektrowni Kopalnianych, oraz p. Viannay, generalnego dyrektora kopalń węgla „Czeladź", została w dniu 12 b. m. przyjęta przez p. ministra robót publicznych. Konsorcjum przedstawiło już opracowany w szczegółach projekt elektryfikacji Małopolski, oparty na wyzyskaniu sił wodnych, oraz na istniejących w Zagłębiu naftowem źródłach energji.

Co się tyczy zachodniej części kraju, projekt przewiduje włączenie do ogólnego systemu elektrowni, będących własnością kopalń węgla.

Oparcie projektu na tych zasadach jest wynikiem zawarcia przez Syndykat porozumienia zarówno z kopalniami węgla w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem, posiadającemi nadmiar energji, jak również z elektrowniami Zagłębia naftowego.

Należy jednocześnie zaznaczyć, że myśl przewodnia projektu oparcia elektryfikacji na elementach już istniejących, jest zupełnie nowa, — gdyż dotychczasowe projekty zwracały na to niewielką uwagę, a nawet w niektórych wypadkach zagrażały do pewnego stopnia możliwościom rozwojowym tych jednostek.

oso

# „Statyt" — nowy wynalazek w dziedzinie budownictwa

Na zebraniu Kuratorjum Instytutu Doświadczalnego w Polsce, które się odbyło w Poznaniu, Zarząd Instytutu przedstawił wobec zgromadzonych przedstawicieli przemysłu, rolnictwa i handlu, oraz delegatów Ministerstw: Przemysłu i Handlu, Reform Rolnych, Spraw Wojskowych i Robót Publicznych wynalazek polski nowego materjału budowlanego „Statyt", który dzięki swej nadzwyczajnej taniości oraz zaletom, przewyższającym zwykłą cegłę, w obecnym okresie kryzysu mieszkaniowego może wywołać prawdziwy przewrót Zebrani tak dalece zainteresowali się tym wynalazkiem, że utworzyli odrazu komisję, która ma w najkrótszym czasie założyć spółdzielnię dla produkcji tego nowego materjału budowlanego. Według kalkulacji Instytutu Doświadczalnego, koszt willi 5-ciopokojowej, wybudowanej przy zastosowaniu statytu, będzie wynosił tylko 15.000 zł (PAT).

---

bok pokoju dra Bockhorna. Zachodzę w głowę, jakim sposobem znaleźliśmy się tutaj. Mamy słomę na tapczanach i trzy, cztery koce do okrycia. Seydlitz, Schnarrenberg i artysta pielęgnują nas. Dostajemy dobre, pożywne jadło. Skąd? pytam znowu. — Pewien rosyjski oficer przysyła je codzień — objaśnia Seydlitz krótko.

— Uzyskałem od władz — oświadcza pewnego dnia dr. Bockhorn, — że za czternaście dni dwustu rekonwalescentów odtrasportują do miejscowości o zdrowszym klimacie. Czy chcecie jechać z nimi? Tutaj nie moglibyście nigdy powrócić zupełnie do zdrowia — dodaje. — Przynajmniej duchowo nie...

— Chcemy! — wołamy jak jeden mąż. — Chcemy! chcemy!

Po czternastu dniach możemy wszyscy od biedy chodzić. Pod jest najsilniejszy z chorych, Blank i Brünn najsłabsi. Zbieramy się na podwórzu przed domem. Śnieg zniknął prawie zupełnie, a słabe słońce zwiastuje przedwiośnie. W całym obozie kozacy uprzątają zwłoki. Ładują je po dwadzieścia na wielkie wozy, obwiązują powrozem i odjeżdżają. — Dostali boja przed dżumą i cholerą — mówi Brünn.

W południe nadjeżdża z miasteczka dziesięć chłopskich fur, otoczonych konwojem. Na pierwszej siedzi dr. Bockhorn. — No, jazda, chłopcy, wsiadać! — Podkładamy płaszcze, siadamy plecami do siebie na siedzeniach — A pan nie jedzie z nami panie doktorze? — pytam — Nie, ja muszę tu pozostać Pojechałbym chętnie, wierzaj mi pan. Ale prócz mnie nie na tu prawie nikogo... bądźcie zdrowi, towarzysze ! — krzyczy nagle.

Wozy ruszają z miejsca. Łzy przesłaniają nam oczy. — Dziękujemy, dziękujemy! — woła ośm ochrypłych od wzruszenia głosów. Doktór stoi nieporuszony. — Do pioruna — mruczy Pod — to jest człowiek.. (C. d. n.)

# Statystyka protestów wekslowych

Jak podaje Główny Urząd Statystyczny w styczniu br. zaprotestowano w Polsce 495,157 weksli na sumę 122,111,000 zł. wobec 528,430 sztuk weksli na sumę 130,722,000 zł., w grudniu 1929 r. Natomiast w styczniu ub. r. zaprotestowano w Polsce tylko 361,844 weksli na kwotę 78,448.000 zł Przeciętna suma weksla zaprotestowanego wynosiła w styczniu br. 247 zł.

Przez władze sądowe zaprotestowano w styczniu br. 428,063 weksli wartości 110,981,000 zł., a przez urzędy pocztowe 67,094 sztuk ena sumę 11,130,000 zł. Największa ilość protestów wekslowych przypadła w styczniu na woj. centralne — 203,511 sztuk wartości 68,653,000 zł., następnie wschodnie — 61,175 sztuk wartości 11,197,000 zł., zachodnie — 57,084 sztuk na 22,178.000 zł., a południowe — 73,387 sztuk wartości 20,083,000 zł.

Jeśli chodzi o wartość w złotych, zaprotestowano w styczniu br. największą ilość weksli w Warszawie — 101,916 sztuk na sumę 27,974,000 zł., drugie miejsce zajmuje Łódź — 41,394 sztuk i 9,434.000 zł., następnie idą kolejno Poznań 11,516 i 6.377.000 zł., Lwów — 12,211 i 4,617,000, Kraków — 10,887 i 3.527,000, Bydgoszcz 5,958 i 2,588,000, Lublin — 10,453 i 2,334.000. Wilno 10,567 i 2,016,000, Katowice 4,161 i 1,714,000, Sosnowiec 5,686 i 1,191,000 Częstochowa — 5,789 i 1,052,000, Łuck — 3,699 i 933,000 i t. d.

Przeciętna suma weksla protestowanego była największa w Poznaniu — 554 zł. i w Toruniu — 490 zł., najmniejsza zaś w Dąbrowie Górniczej — 134 zł. i w Zawierciu — 146 zł.

**DALSZA DEPRESJA NA RYNKACH MASŁA.** Na wszystkich rynkach masła ceny ponownie znacznie spadły. Przyczyną baissy jest nadprodukcja przy równoczesnem ograniczeniu konsumcji do minimum. Sytuacji nie polepsza również przeprowadzona w różnych krajach standaryzacja towaru. Nie odnosi się to jednakże do masła polskiego, które obecnie odgrywa małą rolę na głównych rynkach zbytu, tj. w Niemczech i Anglji. Na rynku niemieckim zniżka trwa nadal. Masło polskie z trudem jedynie znajduje zbyt W kraju produkcja stale wzrasta przy słabym zbycie zagranicę. Rynek krajowy kształtuje się o wiele lepiej, niż zagranica, co pozostaje w związku z kwestją jakości naszego masła.

**POŁOŻENIE NA ŚWIATOWYM RYNKU JAJCZARSKIM NIE WYKAZUJE POPRAWY.** Spadek cen na rynkach jajczarskich nie wywołał oczekiwanego wzrostu konsumcji. Zapasy zimowe coraz mniejszą odgrywają rolę przy kształtowaniu się notowań — są prawie wszędzie na wyczerpaniu, a spotykany na rynku angielskim towar konserwowany pochodzi z Chin, które w ostatnim czasie mają coraz większe znaczenie. W kraju produkcja wzrasta. Konsumcja wewnętrzna słaba, zbyt zagraniczny mały. Ostatnio płacono za 1 kg. jaj świeżych zł. 2.20.

**CENY AZOTNIAKU CHORZOWSKIEGO.** W związku z obniżeniem przez Bank Polski stopy dyskontowej, Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie obniżyła ceny kredytowe azotniaku o 1 grosz na 1 klg. azotniaku. Wobec tego ceny te będą wynosiły do końca marca br. — zł 1.99 za 1 kg. azotu, w kwietniu br. — zł 1.88 za 1 kg., w maju — zł 1.86 za 1 kg. Ceny gotówką bez zmian.

**KATASTROFALNY SPADEK CEN ZBOŻA NA WĘGRZECH.** Katastrofalny spadek na giełdzie zbożowej w Budapeszcie trwa w dalszym ciągu, mimo interwencji. Cena pszenicy spadła poniżej kursu z 1886 r

# Program stacyj radjofonicznych

Środa. 19 marca.

**Kraków** (312.8) 11'58 Sygnał czasu, hejnał 12'05 Gramof. 13'10 Kom. meteor. 14'40 Kom. gosp. 15 Gawęda żołn. ku czci J. Piłsudskiego. 15'30 Dzieci wileńskie ku czci Piłsudskiego. 16 Odczyty dla maturzystów („Złoty wiek Grecji"). 16'40 Gramof. 17'15 „Sztuka stosowana" — odczyt dra Heleny d'Abancourt. 17'45 Koncert z Warszawy (Moniuszko, Żeleński, Niewiadomski, Chopin). 18'45 Kwadrans harcerski 19 Rozmait. 19'10 Giełda zboż. 19'25 „Leczenie gruźlicy" (poradnia lekarska), dr. J Felix. 19'58 Sygnał, hejnał. 20'15 Feljet 20'30 Koncert solistów z Warszawy (Chopin — son. H-moll, Różycki, Szymanowski). 21'30 Recyt. noweli „Kapral Szczapa" 21'45 D. c. koncertu (Młynarski, Moniuszko, Karłowicz — pieśni w wykon. I. Dygasa). 22'10 Feljet PAT. 23 Muz tan. z „Bristolu" warsz. 24 Hejnał.

**Warszawa** (1411.7) **Łódź** (233.8) 20'30 i 23 Muz.

**Poznań** (334.8) 14 Giełda.. 18, 20'30. 21'45 i 22'15 —24 Koncerty.

**Katowice** (408.7) 12'05, 15 Ku czci Piłsudskiego (p. Kraków). 15'30 „Dzieci Piłsudskiemu" (p. Kraków). 16 Kom. gosp. 16'20 Gramof 17'15 „Antyk u romantyków". 17'45 Koncert (p. Kraków). 18'45 Rozmait. 19'05 Muz 19'20 „Gospodyni śląska". 19'45 Kom. sport 20 „Odczyt o Piłsudskim". 20'30 Koncert solistów (arje, pieśni). 22'10 Feljet. 22'30 PAT. 23 Skrz. poczt. franc.

**Lwów** (385.1) 11'58—24 p. Kraków.

**Wiedeń** (516.3) 11, 15'30 i 20 Koncerty.

**Budapeszt** (550) 17'10, 19'35 i 20'15 Muzyka.

*W KALEJDOSKOPIE PRASY*

# Na marginesie niezwykłej enuncjacji

P. Prezydent Rzeczypospolitej wyraził, — jak wiadomo, — „zdziwienie“ z powodu „spowodowanego“ przez Sejm przesilenia, w chwili, gdy prace nad budżetem państwa nie zostały jeszcze zakończone“. „Zdziwienie“ to zostało podane do wiadomości publicznej w oficjalnym komunikacie prezydjum Rady ministrów.

Z wielu głosów prasy na marginesie tej niezwykłej enuncjacji cytujemy dwa najcharakterystyczniejsze.

Sanacyjno-„socjalistyczny“ **„Przedświt“** pisze w artykule p. t. „Zmierzch zaplutych karłów“:

Długo czekaliśmy na słowo tego kryształowo przepięknego człowieka, jakim jest obecny przedstawiciel majestatu Rzeczypospolitej, Ignacy Mościcki. Bo też długo ten człowiek czekał, — długo był obowiązany czekać z wypowiedzeniem swego słowa w nadziei, że może jednak obóz, nazwany przez wodza walk o niepodległość obozem zaplutych karłów, otrzeźwieje i nie przekroczy ostatecznych granic w walce przeciw własnej ojczyźnie.

Po wypadkach dni ostatnich Prezydent Rzeczypospolitej, mąż o takiej szlachetności i o tak wielkiem sercu, jakiem rzadko państwa u swych naczelników poszczycić się mogą, musiał uznać, że granice te zostały przekroczone, **musiał kazać ogłosić swe słowo potępienia dla zaplutych karłów, — tych z pod znaków Liebermanna, Trąmpczyńskiego, Korfantego, - tych z większości sejmowej.**

Społeczeństwo rozumie, jak Prezydentowi niewątpliwie ciężko musiało przyjść powzięcie tej decyzji przeciwko, bądź-co-bądź, rodakom, — jaki to dla niego osobiście bolesny dzień być musiał. Lecz niech Prezydent również będzie pewny, że społeczeństwo rozumie także — już dzisiaj — jak piękny był ten czyn **jego i jak wielkie dobrodziejstwo tym czynem Polsce on wyświadczył**

Rzucenie na szale orzeczenia Prezydenta Ignacego Mościckiego pod adresem większości obecnego sejmu, pod adresem endecko-cekawistyczno- korfanckiego zbiorowiska, ma znaczenie **bezapelacyjnie rozstrzygające.**

Jest to dla nich **początek haniebnego końca początek agonji,** która oby jaknajkrócej trwała.

Po drugiej stronie barykady — pisze socjalistyczny **„Naprzód“:**

I my musimy ze swojej strony wyrazić zdziwienie z powodu zdziwienia p. prezydenta Rzplitej względnie z powodu opublikowania tego uczucia w komunikacie urzędowym. Słyszeliśmy, że gdzieindziej, a nawet raz i u nas, po wybuchu przesilenia głowa państwa zapytuje kompetentnych ludzi o ich zdanie na sposób rozwiązania przesilenia: wolno naturalnie głowie państwa tych rad usłuchać lub nie, **ale nie słyszeliśmy, aby gdziekolwiek głowa państwa wyrażała swe zapatrywanie — w sensie wątpliwym — na postępowanie Sejmu, postępowanie zupełnie legalne, w konstytucji osobnym artykułem zabezpieczone i nie poraz pierwszy praktykowane.**

P. Prezydent Rzplitej w sporze między rządem a Sejmem ma tylko jeden sposób interwencji: albo zmienić rząd albo rozwiązać Sejm. Żadnego z tych sposobów nie potrzebuje przed nikim uzasadniać; to jest jego bardzo szerokie prawo. Jeżeli więc p. prezydent daje wyraz — w formie publicznej — swemu zapatrywaniu na potrzebę, celowość, czasowość itd. wywołania przesilenia, to temsamem z czynnika stojącego ponad dwoma głównemi czynnikami państwowemi: Sejmem i rządem **staje się stroną biorącą w obronę jeden z tych czynników, a zatem — choćby pośrednio — potępiającym drugi.** Czy takie przekroczenie kompetencji jest zgodne z jakimś przepisem i — co ważniejsze — jest w chwili zaognienia się stosunków czynem politycznym — na to niech odpowiedzą ci, którzy komunikat cytowany stylizowali i uważali może prywatne wyrażenie p. prezydenta za stosowne podać do wiadomości publicznej.

*

## Daszyński — przyszłym prezydentem państwa...

Wczorajszy **„Naprzód“** zamieszcza artykuł wstępny p. t. „Zabawa w zmianę konstytucji“, w którym wypowiada się, — jak zresztą cały obóz demokratyczny, — przeciw przykrawaniu konstytucji na miarę „genjalnej“ jednostki, poczem pisze:

Pozatem jednak PPS nie ma powodu bać się praktycznych następstw ewentualnego wprowadzenia tak przykrojonej konstytucji. Albowiem **nie ulega wątpliwości, że jakkolwiekby nie został ukształtowany sposób wybierania prezydenta Rzplitej, tym prezydentem zostanie wybrany marszałek Daszyński.**

Wtedy, jak dwa razy dwa jest cztery, nastąpi „zasadnicza“ zmiana w poglądach BB. Wtedy BB. najnamiętniej będzie zwalczał „ustrój prezydjalny“, pułkownicy będą się domagali odebrania prezydentowi Rzpltej wszelkich kompetencyj i okaże się nagle, że „interes państwa“ wymaga osłabienia władzy naczelnej. A p. profesor Makowski niechybnie „uzasadni“ ten pogląd prawny, p. Sławek zaś zagrozi „łamaniem kości“ każdemu, ktoby był odmiennego zdania.

Jak dwa a dwa cztery.

Awięc róbmy zmianę konstytucji..




*ZE SPORTU.*

# Pierwszy zjazd polskiego okręgu „Makkabi“

(Z.) Dnia 16 marca br. odbył się w Żyd. Domu akademickim w Warszawie I zjazd polskiego okręgu „Makkabi“. Kilkakrotnie ponawiane próby założenia w Polsce oddziału wszechświatowego związku żydowskich towarzystw gimnastyczno sportowych „Makkabi“ zostały nareszcie uwieńczone pomyślnym skutkiem. Wprawdzie istniał dotychczas polski okręg „Makkabi“ z siedzibą w Bielsku, lecz z różnych przyczyn działalność tego okręgu nie sięgała po za granice Zach. Małopolski i Śląska. Brak organizacyjnego kontaktu z centralnemi władzami żydowskiej wszechświatowej organizacji gimnastyczno- sportowej musiał się z konieczności odbić ujemnie na rozwoju i działalności idących dotychczas luzem żyd. towarzystw i związków sportowo- gimnastycznych. Stan ten doprowadził do powszechnego zanikania właściwego ideowego podłoża w odnośnych ośrodkach fizycznego wychowania żydowskiej młodzieży. Przy coraz liczniejszych zastępach ćwiczących na salach gimnastycznych, lub też oddających się różnym odmianom sportu na wolnem powietrzu, przy coraz chlubniejszych wyczynach żydowskich współzawodników w krajowych konkurencjach sportowych wyczuwało się stałe zatracanie się przewodniej myśli żyd. ruchu gimnastyczno- sportowego, tj. idei odrodzenia duszy poprzez odrodzone ciało i odrodzenia jednostki jako bezwarunkowego środka prowadzącego do odrodzenia narodu.

Temu zapatrywaniu dali na zjeździe wyraz tak uczestnicy zjazdu, którzy w liczbie 111, jako delegaci 61 towarzystw gimnastyczno sportowych, wzięli bardzo żywy udział w obradach zjazdu, jak również reprezentanci władz i instytucji, którzy jako goście, witali zjazd w pięknej sali Einsteina. Imieniem komitetu organizacyjnego zagaił obrady Inż. Zins (Dror, Lwów), przedstawiając w ogólnych zarysach genezę i cele zjazdu. Do wybranego przez aklamację prezydjum zjazdu weszli Dyr. J. Billig (Makkabi, Kraków) jako przewodniczący, Dr. Mechner (Bielsko), Dr. Farber (Warszawa), Inż. Zins (Lwów) jako zastępcy przewodniczącego Na wniosek przewodniczącego wybiera zjazd komisję permanencyjną z Inż. Zimermanem (Ż T G. Kraków) jako przewodniczącym, oraz komisję weryfikacyjną z Drem Mechnerem (Bielsko) jako przewodniczącym. Następują przemówienia obecnych na sali przedstawicieli Sjonistycznej Organizacji w Polsce — Dr Klumel; Rady m Warszawy oraz Żydowskiego Koła — Senator Körner: warszawskiej Gminy żyd — Dr Gottlieb; Loży Bnej Brith we Warszawie — Sussmann; Żyd. Rady Wychowania Fizycznego — Posner Wszyscy mowcy witają w serdecznych słowach Zjazd, życząc jego obradom jak najpomyślniejszych rezultatów.

Po przyjęciu przez Zjazd porządku dziennego przedłożonego przez Komitet Organizacyjny, wygłasza Dr Friedenthal, delegat egzekutywy wszechświatowego Związku Makkabi (Berlin), referat na temat: ideologja, cele i praca Makkabi. Podkreślając konieczność współmiernego z fizycznem ideowego wychowania członków Makkabi, uzasadnia referent różnicę, jaka pod tym względem cechować musi żydowski ruch gimnastyczno- sportowy w porównaniu z analogicznemi poczynaniami innych narodów. Z obecnej politycznej sytuacji oraz ze współczesnej ekonomiczno- kulturalnej struktury żydowskiego narodu wynika konieczność oparcia żydowskiego ruchu gimnastyczno- sportowego o Palestynę i o sjonizm. Fizyczny i duchowy renesans narodu żydowskiego, jako założenie i cel tego ruchu, mogą jedynie w związku z urzeczywistnieniem się idei sjońskiej znaleźć harmonijną formę realizacji. Wszechświatowy Związek Makkabi jest na najlepszej drodze ku osiągnięciu powyższych celów. Obejmując 40,000 członków, jest najsilniejszą organizacją żyd. młodzieży tak pod względem liczbowym jak i pod względem wewnętrznej spoistości. Jeżeli się zważy, że ostatnio żyd. towarzystwa sportowo- gimnastyczne w Ameryce, Brazylji, Anglji i Francji zgłosiły swój akces do Związku, stan obecny w Polsce, gdzie żydowski ruch sportowo- gimnastyczny coraz szersze obejmuje kręgi młodzieży, musi być uznany za anormalny. To też Zjazd winien zająć w tej sprawie zdecydowane stanowisko, a zarazem winien znaleźć drogę prowadzącą do organicznej współpracy z ogólnym żyd. ruchem sportowo- gimnastycznym.

Znakomite wywody przedstawiciela Egzekutywy Makkabi w Berlinie poparł drugi referent Rusecki (Makkabi, Warszawa), znany i zasłużony w Polsce działacz sportowy. Na licznych przykładach z życia sportowego żyd. towarzystw w Polsce wykazał referent w znakomitym referacie przerost aspiracji w uzyskiwaniu rekordów, a zarazem zupełny brak zrozumienia istoty ćwiczeń fizycznych jako środka przyczyniającego się do uzdrowienia ducha.

Po wysłuchaniu referatów oraz po żywej dyskusji nad tezami referentów przyjął Zjazd cały szereg rezolucji, wygłaszając równocześnie jednomyślnie akces do wszechświatowego Związku Makkabi jako okręg „Makkabi“ w Polsce. Dla ułatwienia pracy podzielono okręg na subokręgi z Egzekutywą i Radą w Warszawie. Z przyjętych rezolucyj na wyszczególnienie zasługuje rezolucja, wyrażająca hołd Trumpeldorowi, jako pjonierowi idei chalucowej i bohaterowi poległemu w obronie sprawy narodowej. Zjazd wezwał nowowybraną egzekutywę do intenzywnego propagowania idei „Makkabi“ przez szkolenie instruktorów, zakładanie obozów letnich, urządzanie zawodów, wydawanie własnego organu poświęconego sprawie „Makkabi“, przygotowanie do jaknajliczniejszego obesłania żyd. Olimpjady, mającej się odbyć w Jerozolimie w r. 1932, popieranie „Ocar hamakabi“ itp.

Na czele egzekutywy stanął wybrany przez Zjazd jednomyślnie, zasłużony dla żyd. ruchu gimnastyczno- sportowego, p. Z. Rusecki, a w skład Rady weszli znani działacze na polu wychowania młodzieży z senatorem Dawidsonem na czele. Przy wtórze orkiestry, złożonej z członków Makkabi-Warszawa, zamknął przewodniczący I. Zjazd polskiego okręgu Makkabi, wzywając obecnych do wytężonej pracy po myśli przyjętych na zjeździe rezolucyj oraz w duchu naczelnych wskazań i przewodniej idei żyd. ruchu sportowo- gimnastycznego Makkabi.

* * *

Zjazd uchwalił m. in. następujące

**REZOLUCJE:**

**1) Lag- Beomer zostaje ogłoszony dniem sportu żydowskiego w Polsce.**

**2) W związku z Makkabiadą w r. 1932 w Palestynie, zjazd wzywa kluby do akcji i współdziałania w organizacji Olimpjady żydowskiej.**

**3) Zjazd wzywa kluby do akcji na rzecz Keren-Hajesod.**

**4) Zaleca się związkowi utrzymanie kontaktu z organizacją Tarbut.**

**5) Poleca się liczne obesłanie najbliższej Olimpjady żydowskiej w Antwerpji.**

---

### Z MAKKABI KRAKOWSKIEJ.

**SEKCJA WIOŚLARSKA MAKKABI KRAKOWSKIEJ** przystępuje w tych dniach do budowy przystani wioślarskiej na Wiśle u wylotu ulicy Koletek tuż przy placu Makkabi. Sekcja zakupiła nowe łodzie i ma już wcale wielki tabor łodzi, których nie trzeba będzie więcej dźwigać na barkach pół kilometra, bo będą one umieszczone w przystani na samej Wiśle. Zainteresowanie wioślarką wśród sportowców żyd[illegible] wzrosło olbrzymie. Z

wiosną zobaczymy niezawodnie setki członków Makkabi na Wiśle. Cała sekcja narciarska bierze również czynny udział w wioślarce. Spodziewać się należy masowych wpisów ze strony gimnastyków żydowskich Krakowa.

SEKCJA TENNISOWA MAKKABI KRAKOWSKIEJ pertraktuje w sprawie dzierżawy 4 placów. W razie zrealizowania tego planu istnieją projekty połączenia się z KKT, co uczyniłoby z żydowskiej placówki w Krakowie pierwszorzędny klub tennisowy, któryby wkrótce wybił się na czoło tennisa polskiego. Należy jaknajgoręcej przyklasnąć tej myśli i niewątpliwie całe społeczeństwo sportowe żydowskie poprze tę akcję materjalnie i aktywnie.

SEKCJA LEKKOATLETYCZNA MAKKABI KRAKOWSKIEJ ma z wiosną szeroko zakrojone plany. Stara się ona o wprowadzenie masowego sportu lekkoatletycznego w pełnem tego słowa znaczeniu. W tym celu pertraktuje z byłym trenerem lekkoatletycznym PZLA Szwedem Norlingiem o objęcie treningu Makkabi. Istnieje prawdopodobieństwo, że Norling tę propozycję przyjmie.

SEKCJA PINGPONGOWA MAKKABI KRAKOWSKIEJ została natychmiast po zwycięstwie na międzynarodowych zawodach w Bytomiu zaproszoną do Wrocławia na 30 bm. na mistrzostwa pingpongowe Śląska niemieckiego. Makkabi krakowska jest pierwszą drużyną w Polsce, która poraz drugi reprezentować będzie nieoficjalnie, ale faktycznie, barwy Polski w pingpongu zagranicą.

SEKCJA FOOTBALLOWA MAKKABI KRAKOWSKIEJ pertraktuje przy pomocy Węg. Związku Piłkarskiego o zaangażowanie znakomitego trenera von Vogenhoubera, który trenował już Hiszpanję, Portugalję i Niemcy.

SEKCJA BOKSERSKA MAKKABI KRAKOWSKIEJ trenuje obecnie ogromnie intenzywnie w sali Żyd. Domu Akademickiego pod kierunkiem inż. Falleka.

NIESTETY o przygotowaniach Sekcji Pływackiej i Kolarskiej nic nie słychać. A najwyższy już czas, aby także te dwie sekcje, reprezentujące sporty ogromnie popularne i niezwykle życiowo potrzebne i pożyteczne, rozpoczęły naprawdę poważną organizacyjną rozbudowę.

MAKKABI (WILNO) zwyciężyła w grze koszykówkowej męskiej doskonały zespół WKS 1. pp. leg. 19:24, zaś w siatkówce żeńskiej drużynę Ogniska 25:24.

TURNIEJ GIER SPORTOWYCH

W poniedziałek rozpoczął się w hali przy ul. Zwierzynieckiej turniej gier sportowych, zorganizowany z okazji Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego. Turniej obejmuje koszykówkę i siatkówkę drużyn męskich i żeńskich. W rozgrywkach bierze udział 8 drużyn koszykówki męskiej, 5 siatkówki męskiej i 2 siatkówki żeńskiej. Rozgrywki odbywają się systemem pucharowym. Pierwszy dzień dał następujące wyniki:

Siatkówka panów: Wawel— Makkabi 25:23; Sograne Wawelu po dogrywce przy stanie 23:23; Sokół—Wisła II. 30:17.

Koszykówka panów: Makkabi—Legja 14:9 Makkabi gra bardzo dobrze i ma przez cały czas gry wybitną przewagę. Legja gra bardzo ostro. Punkty dla Makkabi uzyskali Feinberg, Goldstein i Rubinski.

Wawel I.—Makkabi II. 32:9, Sokół—Wisła 17:13, Wisła II.—Wawel II. 17:15.

Finały rozgrywek męskich oraz finał siatkówki pań dzisiaj o 5'30 w hali przy ul. Zwierzynieckiej. Po zawodach rozdanie nagród zwycięscom turnieju oraz zawodów lekkoatletycznych.

---

ŻKS HAGIBOR zawiadamia, iż lokal własny znajduje się przy ul. Podbrzezie 1 4 (Dietlowska 59) II. piętro oficyny. Wpisy na członków do sekcji piłki nożnej i ping pongowej przyjmuje sekretarjat codziennie między godz. 7—9 wiecz. Wszelkie pisma skierować należy: ŻKS Hagibor, M. Danenhirsch, Kraków, Nowa 3. I. p.

WYNIKI ZAWODÓW PING PONGOWYCH O MISTRZOSTWO KL. B: Hagibor—Sparta 5:2, Hagibor—Siła 5:2, Hagibor—Gwiazda 6:1, Hagibor II —Siła II. 7:0.

KIEROWNICTWO SEKCJI PIŁKI NOŻNEJ ŻKS. MAKKABI wzywa wszystkich graczy I. i II. drużyno do zjawienia się na trening, który odbędzie się dziś we środę o godz. 2'30 pop. na własnem boisku.

WALNE ZGROMADZENIE ŻRKS GWIAZDA, odbędzie się w sobotę dnia 22 bm. o godz. 10 (ul. Krakowska 39 of.)



# Wiadomości z kraju

## ZJAZD MIAST ZNISZCZONYCH PRZEZ WOJNĘ

Na posiedzeniu komitetu wykonawczego zarządu Związku Miast Polskich poruszono sprawę zwołania zjazdu przedstawicieli miast, zniszczonych przez wojnę. Zjazd ten będzie najprawdopodobniej połączony z ogólnokrajowym zjazdem miast, który odbędzie się w Warszawie w maju b. r.

## BUDŻET SZKÓŁ ZAWODOWYCH NA ROK 1930/31

Preliminarz budżetowy szkół zawodowych na rok budżetowy 1930/31 przewiduje w wydatkach zwyczajnych 20,596.198 zł, w wydatkach nadzwyczajnych 2 miljony zł, oraz jako dochód z dodatku do podatku przemysłowego 7 miljonów zł, czyli razem 29,598.198 zł.

Budżet szkół zawodowych w preliminarzu na rok 1929/30 składał się z sum: wydatki zwyczajne 24.510.784 zł, wydatki nadzwyczajne 2,194.000 zł. razem 26,704.784 zł. Suma ta została przez ciała ustawodawcze podwyższona do 27,794.784 zł.

Budżet szkół zawodowych na rok 1930/31, w porównaniu z budżetem na rok poprzedni, wzrósł o 1.803.414. zł.

## 20.000 LUDZI NIE MA MIESZKAŃ W WARSZAWIE

Komitet dla zwalczania braku mieszkań w stolicy rozpatrywał ostatnio 6000 podań w sprawie mieszkań. Wedle prowizorycznych obliczeń, liczba ludzi nie posiadających mieszkań w Warszawie ,wynosi 20.000, tzn. 3 procent całej ludności stolicy.

## „WYCHRZTA NA CZELE SZKOŁY ŻYDOWSKIEJ“

Niedawno przedrukowaliśmy pod powyższym tytułem notatkę z prasy warszawskiej o p. Dincesie dyrektorze gimnazjum „Goldmann- Landau“ w Warszawie. Jak się obecnie okazuje, w notatce tej zawarty był szereg nieścisłych szczegółów z życia prywatnego p. Dincesa. Należy przeto zaznaczyć, że wiele zarzutów pod adresem p. Dincesa jest nieuzasadnionych.

## JESZCZE O ŚLUBIE W BEŁZCU

Dynastja Rokachów w Bełzcu obchodziła w tych dniach uroczystość Jeden z jej członków, 23 letni liczący głuchoniemy młodzieniec ożenił się z biedną dziewczyną, o czem już zresztą donieśliśmy w „Nowym Dzienniku“. Narzeczony jest synem obecnego rabina cudotwórcy z Bełzca i kilka lat swego życia przepędził w instytucie dla głuchoniemych, utrzymywanym przez wiedeńską gminę żydowską, gdzie się nauczył czytać po hebrajsku i niemiecku Młody nieszczęśliwy człowiek jest jednym z najpobożniejszych ludzi. Jego narzeczona jest biedną sierotą, którą krewni nakłonili do wyjścia zamąż za syna cudotwórcy. Wesele odbyło się nader uroczyście. Tysiące wyznawców bełzkiej dynastji przybyło na wesele. Bełz był przepełniony ludźmi. Młodą parę pobłogosławił sam rabin. Wszyscy przytem gorąco płakali Przez siedem dni bawiono się na dworze bełzkim.

## SENSACYJNE WŁAMANIE PRZEZ KOŚCIÓŁ DO SKLEPU JUBILERSKIEGO

Z Wilna donoszą: Onegdajszej nocy dokonano tu niezwykle sensacyjnego włamania do największego w Wilnie sklepu jubilerskiego.

Od miesiąca grasuje w Wilnie tajemnicza nieuchwytna banda kasiarzy, która dokonała 5 włamań. Mimo wysiłków policji śledczej nie udało się dotychczas wspaść na ślad włamywaczy, operujących głównie w śródmieściu.

Ostatnie włamanie, 6-te z kolei, jest największe, jakiego dotychczas dokonano. Sklep jubilerski pod firmą: „Perkowski i Malinowski“, przylega tylną ścianą do jednej z kaplic kościoła św. Jana, przy ul. Świętojańskiej róg Zamkowej. Włamywacze zakradli się do kościoła w dzień, gdzie ukryli się w kaplicy. Po zamknięciu sklepu przystąpili do pracy. Przy pomocy odpowiednich płynów i ręcznych kilofów rozbili ścianę kościoła i dostali się do sklepu, poczem rozbili wielką kasę ogniotrwałą, w której znajdowały się pieniądze, brylanty, złoto i td Straty narazie nie są dokładnie określone Przypuszczalnie, według twierdzeń poszkodowanego, wynoszą około 200 tysięcy złotych.

Po zrabowaniu tak olbrzymiego łupu złoczyńcy wrócili do kościoła, gdzie pozostali aż do otwarcia kościoła na ranne prymarje. Wówczas wyszli niepostrzeżenie, pozostawiając jedynie na miejscu przestępstwa rękawiczki oraz butlę z tlenem, który jak wiadomo, jest używany przy rozbijaniu kas.

## 15-LETNI DEGENERACI

Przed sądem łódzkim stanęli niedawno 15-letni chłopcy, Górniak i Kochanowski, oskarżeni o zgwałcenie 15-letniej dziewczynki. Młodzi degeneraci przyznali się na rozprawie ze łzami w oczach do swego czynu i prosili sąd o litość, przyrzekając, że odtąd będą prowadzili życie uczciwych ludzi i będą słuchali rodziców. Sąd skazał oskarżonych na 6 miesięcy więzienia. Onegdaj odbyła się rozprawa apelacyjna w Warszawie w tej sprawie. Sąd apelacyjny zawiesił wykonanie wyroku na 5 lat.

## WIELKI POŻAR W RACIĄŻY

W Raciąży (pow. płocki) wybuchł onegdaj w nocy wielki pożar. W czasie pożaru spłonęło kilka domów, w tem jedna synagoga oraz siedem rodałów Tory. W czasie wybuchu pożaru znajdował się w synagodze pewien nieznany Żyd, który przybył dzień przedtem do Raciąży. Po pożarze znaleziono zwłoki jego zwęglone.

---

## *Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI*

— KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI. Dziś we środę „Panna Maliczewska“ z Idą Kamińską w świetnej kreacji tytułowej. Czysty dochód z dzisiejszego przedstawienia przeznaczony na cel dobroczynny.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w środę, staraniem Komitetu Obywatelskiego, w dniu imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, odbędzie się uroczyste przedstawienie historycznej sztuki Ferdynanda Goetla „Samuel Zborowski“. Sztukę poprzedzi okolicznościowe przemówienie dyr. Teofila Trzcińskiego i pieśni w wykonaniu krakowskiego chóru „Echo“. Jutro w czwartek, na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych, cieszący się niebywałem powodzeniem „Szwejk“ z p. Leliwą i Wyrwiczem.

— KAZIMIERZ KRUKOWSKI, jeden z asów świetnego zespołu warszawskiego „Qui pro Quo“ wraz z A. Rapalskim, znanym piosenkarzem i St. Cywińskim, artystą słynnego baletu Pawłowej, wystąpi w Krakowie dwukrotnie, a to w sobotę 22 i w niedzielę 23 bm. w Starym Teatrze. Element kobiecy w tych wieczorach reprezentować będą Z. Pinińska, art. Opery warszawskiej i M. Kamińska, primabalerina teatru król. w Bukareszcie i Opery Warszawskiej.

— POPRAWA ZDROWIA KAROLA SZYMANOWSKIEGO. Dowiadujemy się, że w zdrowiu Karola Szymanowskiego, przebywającego na kuracji w Davos, w Szwajcarji, nastąpiła bardzo znaczna poprawa, tak, iż jest nadzieja, że słynny kompozytor w niedługim czasie powróci do kraju.

— „NA TEMAT, KTÓREGO SIĘ JESZCZE NIE PORUSZAŁO“ mówić będzie Magdalena Samozwaniec w Kollegjum Wykładów Naukowych (Rynek gł. 39) we środę 19 bm. Początek wykładów o godz. 7 wiecz.

PIOTR CHOYNOWSKI LAUREATEM. Ustanowioną przez Tow. literatów i dziennikarzy polskich w Warszawie nagrodę im. Wł. Reymonta w kwocie 2.000 zł. zarząd Towarzystwa przyznał Piotrowi Choynowskiemu za tomik nowel „O pięciu pannach Sulerzyckich“.

NOWY INSTRUMENT MUZYCZNY „ALIKWOFLET“. W Teatrze Narodowym w Monachjum odbędzie się 10 kwietnia br. premjera opery Artura Piechlera pt. „Biały paw“. W wykonaniu orkiestralnem opery po raz pierwszy będzie używany nowy instrument wynaleziony przez Piechlera pod nazwą „Alikwoflet“. Nowy ten instrument łączyć będzie właściwości i zalety fletu i oboju Instrument, który jest bardzo łatwy w użyciu zawiera 4 oktawy.

### KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Środa: „Panna Maliczewska“.

### TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE

Środa: „Samuel Zborowski“ (uroczyste przedst. okazji imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego)
Czwartek: „Szwejk“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

### *REPERTUAR KINOTEATRÓW:*

BAGATELA: „Bunt kawalerów“.
CORSO: Dziś druga i ostatnia serja „Czarnej ręki“.
NOWOŚCI: „Złoto Kalifornji“ (Ken Maynard).
WARSZAWA: „Nocna taksówka“ (Harry Peel)
WANDA: „Uroda życia“.

### TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

UCIECHA: „Śpiewak Jazzbandu“.
SZTUKA: „Krystyna“.

# KRONIKA

| Wschód słońca 5. m. 43 | Marzec **19** Środa 19 Adar 5690 | Zachód słońca 5. m. 45 |
|---|---|---|

## Obchód imienin Marszałka Piłsudskiego

Wczoraj, jako w przeddzień imienin Marszałka Piłsudskiego odbyły się uroczyste akademje dla wojskowych, a to o godz. 17-tej w Domu Żołnierza dla szeregowych, a o godz. 21-ej w kasynie oficerskiem, urządzona staraniem korpusu oficerskiego. O godz. 19-tej przed wartą główną w Rynku odbył się capstrzyk orkiestr wojskowych, cywilnych oraz młodzieży, poczem orkiestry ruszyły wśród dźwięków marszów na miasto.

W programie dzisiejszego obchodu są nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań. Staraniem gminy żydowskiej odbędą się dwa nabożeństwa: o godz. 8-mej rano w świątyni postępowej, a o godz. 9-tej rano w starej synagodze.

Około godziny 11-tej przedpołudniem odbędzie się defilada oddziałów wojskowych i przysposobienia wojskowego przed wartą główną. W szkołach, zwolnionych od nauki, odbędą się poranki, podobnie jak w koszarach. Popołudniu od godziny 17-tej do 19-tej koncertować będą orkiestry wojskowe w różnych punktach miasta. O godzinie 20 uroczyste przedstawienie w teatrze im. J. Słowackiego.

W związku z obchodem imienin Marsz. Piłsudskiego, gmachy publiczne i wiele domów prywatnych w mieście udekorowano chorągwiami

## Cwiczenia oficerów i szeregowych rezerwy w b. r.

Magistrat m. Krakowa podaje do wiadomości, że w roku 1930 podlegają ćwiczeniom następujące roczniki:

### OFICEROWIE

Z roczników 1903 do 1892 włącznie, którzy byli powołani w r. ub., lecz ćwiczeń z jakichkolwiek powodów nie odbyli; Wszyscy z roczników 1904 1900. 1899, 1897 1896 i 1894 bez względu na ilość odbytych ćwiczeń; z roczników 1902, 1901, 1898, 1895 i 1893, którzy w ubiegłym roku odbyli dopiero pierwsze ćwiczenie, jako nowomianowani, nowoprzyjęci z b. armij zaborczych lub z powodu odroczeń; wszyscy nowomianowani lub nowoprzyjęci do WP z b. armij zaborczych podporucznicy rezerwy z roczników 1904—1894

### PODCHORĄŻOWIE REZERWY

Ci, którzy ukończyli szkoły podchorążych rezerwy w r. 1928 oraz w lotnictwie i balonach w 1929 r; Ci, którzy w r 1929 z jakichkolwiek przyczyn ćwiczeń nie odbyli; Ci, którzy w r. 1929 nie zostali zakwalifikowani do mianowania na podporuczników; Ci szeregowi rezerwy, którzy w latach ubiegłych do roku 1929 ukończyli z wynikiem pomyślnym Szkołe Podchor. rez., a nie uzyskali tytułu podchorążych rezerwy tylko z racji posiadania 6—8 klas szkoły średniej bez matury.

### SZEREGOWI REZERWY

Podoficerowie i szeregowi, którzy podlegali powołaniu w 1929 r. lecz ćwiczeń z różnych powodów nie odbyli; z rocznika 1904: a) podofic., st. szereg. wszystkich broni i służ., b) wszyscy szeregowi z piechoty i łączności a z pozostałych broni i służb tylko ci, którzy otrzymają karty powołania; z roczników 1902, 1899 i 1897: a) podoficerowei z wszystkich broni i służb, b) szeregowcy łączności; z rocznika 1901 i 1906 podofic. i szereguwcy z łączności; podoficerowie i szeregowcy, którzy otrzymają karty powołania: a) lotnictwa i balonów 1906, 1905 i 1901, b) innych rodzajów broni i służb. z 1902 i 1901 r.

Podania o odroczenia terminu odbycia ćwiczeń wojsk. do następnego roku, względnie o przesunięcie okresu ćwiczeń na inny termin w tym samym roku wnosić należy **przynajmniej na 4 tygodnie** przed terminem stawienia się na ćwiczenia: oficerowie i podchorążowie rezerwy do D-cy pułku. wzgl formacji; szeregowi do właściwej PKU. Podania te zaadresowane do D-cy pułku wzgl. do PKU należy wnosić za pośrednictwem właściwych władz administracji ogólnej I. Instancji, celem stwierdzenia z urzędu konieczności zwolnienia, wzgl. odroczenia ćwiczeń. Do podań o uwolnienie nie należy dołączać kart powołania.

## Kto wygrał na loterji?

W 10-tym dniu ciągnienia 5-tej klasy 20-tej polskiej państwowej loterji padły większe wygrane na numery następujące:

**Zł. 25.000** na Nr. 51360.

**Zł. 10.000** na Nry: 36591. 74931 103537. 117752.

**Zł. 5.000** na Nry: 13771, 73106, 143760, 147209, 154230, 171106, 202920, 203236.

**Zł. 3.000** na Nry: 114036. 146173. 195139.

**Zł. 2.000** na Nry: 25168 35646, 85262, 143152. 186069 194960.

**Zł. 1.000** na Nry: 8750, 10171. 39535. 46755 58365. 71603. 77166, 77888. 81358. 84322, 86776, 91902. 119798. 121317. 123326, 126708. 141420 142657. 146291. 150710. 162356, 167092, 173063, 173904. 174297. 182527. 185435. 186418, 192088. 194987. 204779.

## Niebieski ptak w roli hrabiego

Organa policji krakowskiej aresztowały Józefa Rosińskiego (lat 38) rodem z Małej Wsi, pow. Płock, agronoma, bez zajęcia i bez stałego miejsca zamieszkania. Kosiński mieszkał w jednym z tutejszych pierwszorzędnych hoteli pod fałszywem nazwiskiem hr. Łosia, starał się wkręcić w towarzystwa poważnych kupców, którym oferował pożyczkę w funtach szterlingach i w ten sposób naciągnął jednego z kupców na większą kwotę na zapłacenie rachunku za obiad, na zapłacenie autodoróżki oraz w formie pożyczki otrzymał pewną kwotę tłumacząc się, że posiada tylko funty szterlingi, których z powodu późnej pory nie może zmienić. Dla lepszego zamydlenia oczu owemu kupcowi Kosiński zaprosił telefonicznie do restauracji na kolację jednego ze swych znajomych, przebywającego chwilowo w Krakowie, którego owemu kupcowi przedstawił, jako księcia i swego dobrego znajomego. W toku dochodzeń ustalono, że Kosiński, false Łoś jest poszukiwany przez władze polskie za różne oszustwa, wobec czego oddano go do dyspozycji sędziego śledczego w Krakowie.

* * *

Seminowicz Józef, ze Lwowa zgłosił do policji krakowskiej, że dnia 7 bm. poznał na dworcu kolejowym w Krakowie osobnika, który przedstawił mu się, jako oficer rezerwy, Teodor Bach. Seminowicz oddał mu do przechowania walizkę z garderobą, wartości 250 zł. Kiedy Seminowicz udał się pod wskazany adres, rzekomego Bacha po odbiór walizki, przekonał się, że padł ofiarą oszustwa, gdyż wymieniony pod zapodanym adresem jest nieznany i wogóle odnaleść go nie można.

— **NOCNY DYŻUR APTEK.** Dziś w nocy z środy na czwartek mają dyżur apteki ul. Szczepańska 1, Kościuszki 4, Długa 66, Mikołajska 4, Dajwór 6 i w Podgórzu Brodzińskiego 1.

— **PROF. DR. HERMAN STRAUSS**, profesor uniwersytetu berlińskiego i dyrektor polikliniki przy gminie żydowskiej w Berlinie, bawiący obecnie w Krakowie, złożył w dniu wczorajszym wizytę posłowi Thonowi, składając równocześnie życzenia z okazji jubileuszu.

— **DYPLOM ZASŁUGI DLA SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH.** Rada główna Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, przyznała Syndykatowi Dziennikarzy Krakowskich dyplom zasługi za owocną propagandę P. W. K.

— **STARANIEM RADY RODZICÓW** przy Żydowskiem Gimnazjum Koeduk. w Krakowie, Brzozowa 5 odbędzie się w sobotę dnia 22 bm. o godz. 7-mej wiecz. odczyt na temat „Cheder i jeszywa jako byłe czynniki wychowawcze w Żydostwie“. Prelegent prof. Mifelew. Wstęp 30 gr.

— **ZE ZAKŁADU WYCH. SIERÓT ŻYD.** Onegdaj odbył się w Zakładzie Wych. Sierót Żyd. (Dietla 64) w dużej sali zakładowej, rzęsiście oświetlonej, wieczorek purymowy. Na program złożyły się przemówienie prezesa dra med. Rafała Landaua, ponadto deklamacja, śpiew, wreszcie obrazki sceniczne, doskonale przygotowane. Wychowankowie odtworzyli starannie i umiejętnie swe role, całość wypadła pięknie ku ogólnemu zadowoleniu zebranych gości.

— **W I. BURSIE ŻYDOWSKICH SIERÓT- RĘKODZIELNIKÓW** „Hizharu bibne aniim“ przy ul. Krakowskiej 53, odbył się onegdaj Uroczysty wieczór purymowy. Na program uroczystości złożyły się deklamacje oraz śpiew wychowanków, nadto ejdnoaktówka Szaloma Alejchema, odegrana przez wychowanków. Wieczór wywarł na licznie zebranych gościach miłe wrażenie.

— **ZAKOŃCZENIE KOMISYJNYCH OBRAD NAD BUDŻETEM GMINNYM.** Ósme posiedzenie komisji budżetowej Rady miasta odbyło się onegdaj pod przewodnictwem wiceprezydenta m. Ostrowskiego w obecności wiceprezydentów: dra Ignacego Landaua, dra Schneidra i dra Wielgusa. Posiedzenie poświęcone było głosowaniu nad wnioskami i rezolucjami, zgłoszonemi w dyskusji szczegółowej na poprzednich posiedzeniach komisji. O godzinie 10'15 wieczór wiceprezydent Ostrowski zamknął posiedzenie, dziękując wszystkim członkom komisji budżetowej za gorliwą pracę.

— **WYPADEK NA BUDOWIE.** Wczoraj około godz. 9'15 rano w czasie usuwania podpory od wiązadła krzyżowego przy dobudowie kościoła OO. Karmelitów przy ul. Rakowickiej, odpadła część wiązadła od ścian, skutkiem czego trzech robotników tam zatrudnionych zostało kontuzjonowanych, a to dwóch w głowę, zaś jeden w rękę od spadających cegieł. Poranionych opatrzyło pogotowie ratunkowe. Celem stwierdzenia przyczyny wypadku wdrożono dochodzenia. Między kontuzjonowanymi znajduje się podmajstrzy murarski, który kierował robotami murarskiemi na miejscu.

— **NOWA ODMIANA OSZUSTW „BRYLANCIARZY“.** Jetti Solarz zam. przy ul. Gazowej 11 zgłosiła do policji, że dnia 17 bm zaoferowało jej dwóch nieznanych osobników kupno biżuterji, przyczem zamieniła ona swe kolczyki i pierściene na oferowaną biżuterję która, jak się okazało, nie przedstawia żadnej wartości. — O podobnem oszustwie zgłosiła Henryka Gotlieb zam. przy ul. Dietla 3, która w takisam sposób zamieniła swą biżuterję wartości 3.000 zł. — Florczyk Stanisław (lat 23) bez zajęcia zam przy ul. Topolowej 13, aresztowany został i przekazany władzom sądowym za oszustwo przez sprzedawanie bezwartościowej biżuterji za złotą. — Radecki Albin rolnik z Lucimierza p. Nowy Targ zgłosił, że dnia 17 bm. około godz. 11 przystąpiło do niego na ul. Lubicz dwóch nieznanych mu osobników, którzy zaoferowali mu kupno dwóch złotych pierścionków za kwotę 200 zł, które on kupił. Jak się następnie okazało, zakupione przez Radeckiego pierścionki nie przedstawiają żadnej wartości.

— **WŁAMANIE.** Rosner Marja, zam. przy ul. Długiej l. 78 zgłosiła do policji, że dnia 17 bm. między godz. 19—21 dostali się nieznani sprawcy sprawcy do jej mieszkania przy pomocy wytrycha lub dobranego klucza i skradli jej 1 futro perskie i 15 flaszek wódki łącznej wartości około 3.500 zł oraz na szkodę jej służącej Heleny Padło 1 płaszcz i 1 sukienkę, wartości 100 zł. Dochodzenia w toku.

— **ARESZTOWANIA.** Nowak Marcin (lat 20) bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, aresztowany został za kradzież otomany, wartości 45 zł z sieni domu przy ul. Szpitalnej 9 na szkodę Goldberga. — Izrael Chaim (lat 21) bez zajęcia i miejsca zam., aresztowany został za kradzież kieszonkową portfelu z kwotą 120 zł na szkodę Chaima Bibera, zam. przy ul. Kalwaryjskiej 26.

— **FATALNA ZGUBA.** Mika Kazimierz, woźnica składu węgli firmy Kwiatkowski zgłosił do policji, że dnia 17 bm. około godz. 15-tej zgubił w drodze do Banku Polskiego kwotę 3.200 zł

## Nowa wyprawa myśliwska księcia Walji.

Następca tronu angielskiego odbywa obecnie podróż w celach łowieckich po Afryce Centralnej. Jakkolwiek warunki terenowe przedstawiają wielkie trudności w przebywaniu dżungli i piasków pustyni, to mimo to wyprawa została tak zorganizowana, że ks. Walji nie odczuwa bynajmniej jakichkolwiek niewygód. Do wyprawy dodano bowiem dwa wozy sześciokołowe trzyosiowe najnowszego typu, oczywiście angielskiej fabryki MORRIS COMMERCIAL, z których pierwszy przeznaczony jest do podróży dla ks. Walji i jego otoczenia, drugi zaś został zaopatrzony w przedział jadalny, kuchnię oraz łazienkę. Woda nagrzewana jest przez gazy wydechowe.

Podobne sześciokołowce Morris Commercial wytknęły drogę poprzez pustynię Kalahari i przebyły Afrykę od Kairu do Przylądka Dobrej Nadziei.



## Nieznaczna zmiana taryfy gazowej

Uchwałą Komisji dla Zakładów przemysłowych miejskich z dnia 12 marca 1930 r. postanowiono:

1) Dotychczas obowiązująca cena 39 gr. za m. sześc. przy zużyciu od 1 do 25 m. sześc. gazu obowiązywać będzie za zużycie od 1 do 50 m. sześc. z jednego gazomierza w jednym okresie.

2) Powyżej 50 m. sześc. obowiązuje dotychczasowa cena 30 gr. za m. sześc.

3) Należytość za obsługę gazomierzy podnosi się przy każdym gazomierzu o 50 gr za 1 okres.

Zmiany te obowiązują od odczytów za okres IV-ty br.

Od czasu ustalenia dotychczasowej ceny gazu cena węgla wzrosła o 47 proc. i znacznie wzrosły koszty administracyjne, zatem nieznaczna obecna podwyżka nie stoi w żadnym stosunku do wzrostu kosztów surowca i kosztów produkcji, tak, że przy dzisiejszej cenie gaz jako paliwo w gospodarstwie domowem kalkuluje się taniej niż węgiel.

1117x Dyr. Krakowskiej Gazowni miej.

# Desygnowany premjer Szymański

## wierzy w możliwość współpracy rządu z Sejmem

*(Telefonem od naszego korespondenta)*

Warszawa, 18. 3. Sin. Marszałek Senatu prof. Szymański, któremu powierzona została misja utworzenia rządu, oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, co następuje:

— W toku rozmowy, jaką odbyłem na Zamku razem z p. marszałkiem Sejmu Daszyńskim, oświadczyłem, **że zdaniem mojem, współpraca rządu z Sejmem byłaby jeszcze możliwa i nie należy jeszcze z niej rezygnować.**

Wczoraj wieczorem — oświadcza dalej marszałek Szymański — zostałem przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej ponownie przyjęty na Zamku. **P. Prezydent oświadczył mi, że wobec tego, że wyraziłem przekonanie o możliwości współpracy rządu z Sejmem, chce mi powierzyć misję tworzenia gabinetu.** Poprosiłem o czas do namysłu i udałem się do marszałka Piłsudskiego. **P. marszałek Piłsudski powiedział mi, że on sam nie jest w stanie z Sejmem rozmawiać, o ile zaś ja mam możność rozmawiania, to żebym się powierzonej mi misji podjął.**

Dziś, o godzinie 3 popołudniu otrzymałem potwierdzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej o powierzeniu mi misji. Odbyłem natychmiast konferencję z p. premjerem Bartlem i marszałkiem Sejmu Daszyńskim. **Z uwagi na jutrzejsze uroczystości, wstrzymałem dalsze konferencje.** Na tomiast w czwartek rozpocznę rozmowy z przedstawicielami stronnictw sejmowych.

O godzinie 9 wieczorem przybył p. marszałek Szymański do klubu sprawozdawców, gdzie oświadczył, co następuje:

— **Jutro jest święto, które ja osobiście szanuję i ci, którzy wejdą ze mną do gabinetu, muszą je również szanować.** Konferencje będę odbywał w gmachu Senatu. Będę konferował z prezydjami klubów sejmowych i senackich.

Na zapytanie jednego z dziennikarzy, czy p. marszałek zamierza utworzyć rząd parlamentarny, oświadczył desygnowany premjer:

— **W tym właśnie celu zasięgnę opinji stronnictw.**

# Najpilniejsze sprawy Sejmu

*(Telefonem od naszego korespondenta)*

**Warszawa, 18. 3. (Sin) O godz. 1 w gabinecie marsz.** Sejmu odbyła się konferencja marszałka i wicemarszałków dla ustalenia programu prac sejmowych. **Zgodzono się, że posiedzenia plenarne odbędą się w dniach 24, 25, 26, 27 i 29 bm. Sprawy załatwione przez Sejm mógłby Senat załatwić w tym samym mniej więcej czasie do 31 marca.**

**Marszałek** Sejmu zwrócił uwagę, że w Izbie **zalega szereg** projektów, których załatwienia **jeszcze** podczas obecnej sesji domaga się stanowczo rząd.

**Oprócz budżetu należą do spraw pilnych kredyty dodatkowe za rok budżetowy bieżący, oraz wiążąca się z niemi sprawa 15 miljonów zł. kredytu dla bezrobotnych, sprawa statutu Banku Rolnego, zatwierdzenie kredytów dodatkowych na wybory w sandomierskiem, zatwierdzenie zamknięć rachunkowych za rok 1927-28, sprawa funduszu kultury narodowej oraz szereg ustaw ratyfikacyjnych.**

# Pokój lepszy niż wojna

## Minister Kwiatkowski o układzie z Niemcami

*(Telefonem od naszego korespondenta)*

Warszawa, 18. 3. (Sin) Dziś odbyła się u **p. ministra przemysłu i handlu konferencja** prasowa, poświęcona podpisanej wczoraj umowie **handlowej** między Rzecząpospolitą Polską a Rzeszą niemiecką. W obecności p. ministra Twardowskiego, dyrektora departamentu Sokołowskiego oraz szeregu wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych i ministerstwa przemysłu i handlu, jakoteż licznie reprezentowanych przedstawicieli pism stołecznych i prowincjonalnych p. minister wypowiedział krótkie expose w sprawie zawartego traktatu. M. in. p. Minister podkreślił, iż podpisanie przez Polskę umowy handlowej dowodzi szczerego **pragnienia naszego państwa zawarcia tej umowy,** tylko z tem zastrzeżeniem, iż podpis nasz nie mógł być położony za wszelką cenę. Jeśli bez sprzecznie 5 lat trwająca wojna celna z Niemcami przyniosła naszemu życiu gospodarczemu pewne zjawiska dodatnie, w każdym razie na **każdym odcinku życia narodowego pokój jest zawsze lepszy, niż wojna**. Dwa fakty: umowa likwidacyjna z Rzeszą Niemiecką oraz wczoraj podpisana umowa handlowa, ujawniają tendencje pokojowe Polski tak na odcinku politycznym, jak i gospodarczym.

Oceniając objektywnie plusy i minusy zawartego układu, p. minister przechodząc do sprawy przemysłu przetwórczego zwrócił uwagę słuchaczy na możliwość znalezienia się tej gałęzi naszego życia gospodarczego w trudniejszych warunkach aniżeli to miało miejsce w czasie przedtraktatowym.

Dodatnie możliwości [illegible] bdarzony być może na skutek naszej umowy z Rzeszą **przemysł surowcowy,** zatrudniający u nas wielką ilość rąk roboczych. **Handel** zyska przez **wzmożenie obrotu i przez zdobycie sobie szeregu źródeł bezpośredniego zapotrzebowania.** Tutaj minister podniósł, iż niebezpieczeństwo dla handlu leży raczej w szczególnem osłabieniu konjunkturalnem i **ta gałęź naszej gospodarki musi otrzymać pomoc ze strony czynników miarodajnych, a w szczególności pomoc kredytową.** P. Minister kończąc swoje niezmiernie interesujące expose podkreślił, iż **rezultaty sumaryczne zawartego porozumienia będą bezsprzecznie dodatnie.**

## Anglicy i Szkoci

Anglicy lubią drwić ze Szkotów, ale Szkoci potrafią odpłacać się Anglikom pięknem za nadobne, czego dowodem jest anegdota, którą opowiada margrabia of Huntley, Szkot rodem, w swych wspomnieniach, wydanych niedawno p. t. „Stare znajomości".

Właścicielowi menażerji wędrownej, podróżującej po Szkocji, zdechł stary, wielki pawian. Nie wiele myśląc, właściciel menażerji porzucił zdechłą małpę w rowie przydrożnym i ruszył ze swą karawaną dalej.

Po pewnym czasie drogą przechodzili dwaj Szkoci, a ujrzawszy leżące w rowie nieznane sobie zwierzę nieżywe, przypatrywali mu się długo.

Wreszcie jeden z nich rzecze:

— Trzebaby jednak zajść do hotelu w miasteczku i dowiedzieć się, czy czasem nie zginął który z bawiących tam Anglików!

## Telefonem ze Lwowa

Lwów, 18. 3. (T) W dniu dzisiejszym policja wykryła tajną drukarnię komunistyczną na jednem z przedmieść lwowskich, Zamarstynowie, przy ul. Stawowej. Aresztowano kilka osób karanych już za działalność komunistyczną. Ta akcja policji politycznej pozostaje w ścisłym związku ze wzmożoną działalnością komunistów, którzy na jutrzejszy dzień zapowiedzieli szereg manifestacyj w związku z mającemi się odbyć nabożeństwami przeciwko prześladowaniom religijnym w Rosji.

— Jak w swoim czasie donieśliśmy dnia 6 bm. dostali się do budynku urzędu pocztowego na dworcu we Lwowie włamywacze i skradli wielki pakiet zawierający znaczki pocztowe wartości 400.000 zł. Policja lwowska wszczęła energiczne śledztwo w trakcie którego stwierdzono, że włamania dokonali znani we Lwowie trzej bracia Bobelowie. Pomocnym we włamaniu był im pocztylion Majchrowicz. Wszystkich aresztowano. Prócz tego aresztowano jako paserów, u których zamagazynowano zapas skradzionych znaczków znanego we Lwowie właściciela kawiarni „Mont-Blanc" i kilku kupców ze Lwowa i Brodów. Paserom zdołano odebrać już znaczków za 300,00 zł, w dalszym ciągu zaś poszukuje się pozostałych znaczków.

## Poseł Baćmaga aresztowany

Warszawa, 18. 3. Na skutek zarządzenia sędziego śledczego aresztowano w Radomiu J. Baćmagę, posła na Sejm z listy BB, wójta gminy Zakrzów, wydanego przez Sejm sądowi za nadużycia.

## Rząd hiszpański wobec zgonu Primo de Rivery

Madryt, 18. 3. PAT. Po posiedzeniu Rady ministrów, minister sprawiedliwości przesłał prasie następujący, półoficjalny komunikat: „Rząd bierze udział w żałobie, jaką wywołała śmierć Primo de Rivery. Wypadek ten tak nie spodziewany, wysokie stanowisko osoby, o której chodzi nadają obecnym uczuciom bardzo wyraźny charakter. Oddany służbie dla ojczyzny w czasie karjery wojskowej generał potrafił uwydatnić swe zalety, uzyskał [illegible] ieksze zaszczyty obejmując najwyższe s[illegible]ko w rządzie państwem na skutek wyd[illegible] i okoliczności które jakkolwiek rozmaicie [illegible] oceniane i krytykowane, to jednak stanowią fakt historyczny, którego doniosłość nie może być zapoznana. W ciągu jego rządów dokonała się pacyfikacja protektoratu hiszpańskiego w Marokku, która będzie miała niezaprzeczone następstwa w dziejach ojczyzny. Rząd postanowił zaproponować królowi, aby zwłokom Primo de Rivery oddano honory, należne Kapitanowi Generalnemu".

## Niebywały skandal kryminalny w Niemczech

Berlin, 18. 3. (AW) Zagadkowa kradzież w domu prezesa rejencji poczdamskiej dra Momma, została wczoraj wyświetlona, odsłaniając skandaliczne okoliczności. Jak się okazało, żona prezydenta rejencji dr. Momma, sama kradła pieniądze i zastawę srebrną, co zostało stwierdzone w zeznaniach przez córkę jej i zięcia. Pani Momm za każdym razem zwracała się do towarzystwa asekuracyjnego, żądając wypłace nia premji asekuracyjnej.

W dwu wypadkach tow. pokryło straty w ogólnej sumie kilku tysięcy marek, za trzecim jednak razem, gdy sprawa kradzieży kasetki z 2000 marek wydała się podejrzaną, wypłatę asekuracji wstrzymano i sprawę kradzieży poddano drobiazgowemu śledztwu. Dziś sprawa zupełnie nieoczekiwanie została wyjaśniona. W następstwie tego skandalu prezes rejencji dr. Momm podał się do dymisji. Zaznaczyć należy, iż żona dr. Momma pochodzi z jednej z najstarszych rodzin arystokracji niemieckiej.

# B. B. nie dopuści do zwołania Sejmu

## w okresie przesilenia

### Zapowiedź użycia „jak najostrzejszych środków"

*(Telefonem od naszego korespondenta)*

Warszawa. 18. 3. (Sin) Oficjalny komunikat klubu BB głosi:

Dzisiaj przedpołudniem pod przewodnictwem prez. pos. Sławka odbyło się plenarne posiedzenie Klubu BBWR. Na posiedzeniu tem obecni byli prawie wszyscy posłowie i senatorowie klubu. Po referacie politycznym pos. Sławka i dyskusji uchwalono przez aklamację rezolucję, która podkreśla między innemi, że w ciągu niespełna 4 miesięcy zblokowane partje opozycyjne po raz drugi spowodowały przesilenie rządowe i to w chwili, gdy praca nad budżetem państwa nie zostały jeszcze ukończone. Rezolucja występuje przeciwko motywowaniu przez partje opozycyjne wniosków o wyrażenie votum nieufności p. ministrowi pracy i ministrowi oświaty, gdyż **w istocie PPS chodziło o uczynienie z kas chorych organizacji, utrzymującej ich agitatorów politycznych, a Narodowej Demokracji o obsadzenie swoich agitatorów partyjnych w szkolnictwie.** Rezolucja dalej głosi m. in., że Klub BBWR stwierdza, iż Sejm, wywołując przesilenie rządowe w przeddzień niemal uchwalenia budżetu, do której to pracy jest powołany i którą może uważać za podstawowa dla siebie, przerwał sam swe prace nad budżetem Państwa, **albowiem w okresie kryzysu gabinetowego Sejm niema prawa obradowania.** Nie wolno mu przez zwołanie posiedzenia plenarnego utrudniać Panu Prezydentowi Rzpli tej jego ciężkiej pracy załatwienia tego, w ciągu tej sesji po raz drugi niesumiennie i nieodpowiedzialnie wywołanego, przesilenia rządowego. **Dlatego Klub BBWR znając z długich doświadczeń warcholstwo czynników partyjnych i brak objektywizmu czynników kierowniczych w Sejmie, a tem samem przewidując, że będą czynione próby w kierunku nieliczenia się przez Sejm z wytworzoną przez sam Sejm sytuacją — nawet ze strony Marszałka Daszyńskiego znalazły się tego rodzaju zapowiedzi — oświadcza kategorycznie, że wszelkiej próbie zwołania plenarnego posiedzenia Sejmu aż do czasu załatwienia przez Pana Pezydenta przesilenia, oprze się z całą bezwzględnością, nie cofając się nawet przed użyciem jaknajostrzejszych środków.**

W końcu obrad postanowiono w dniu jutrzejszym o godz. 12 w południe udać się gremjalnie do Belwederu, celem złożenia życzeń P. Marszałkowi Piłsudskiemu.

---

# Posłowie B. B. opuszczają obrady

## komisji budżetowej

### Sensacyjne wnioski posła Rybarskiego o niezatwierdzenie szeregu wydatków rządowych

*(Telefonem od naszego korespondenta)*

Warszawa, 18. 3. (Sin) Przed porządkiem dziennym dzisiejszego posiedzenia komisji budżetowej pos. *Kozłowski* (BB) wniósł o odroczenie obrad do czasu zakończenia przesilenia rządowego. Po dyskusji formalnej przystapiono do głosowania. Wniosek pos. Kozłowskiego *upadł. Wówczas posłowie BB. opuścili salę obrad, a komisja przystąpiła do dalszej dyskusji nad kwestią kredytów dodatkowych na rok 1927/28. Pos. Rybarski* proponuje niezatwierdzać przekroczenia funduszu dyspozycyjnego ministerstwa spraw zagranicznych o 2.938.278 zł. i funduszu propagandowego o 856.875 zł., dalej w ministerstwie spraw wojskowych w paragrafie „pomieszczenia" 1.806,674 zł., co miało być wydane na koce dla żołnierzy a według pewnych wiadomości, *poszło na wydatki biurowe;* w ministerstwie skarbu proponuje skreślić wydatki na specjalne koszta egzekucji 585 tys. 100 zł., w ministerstwie oświaty proponuje skreślić 1.510,759 zł. na Instytut Wychowania Fizycznego, co było zrobione — zdaniem mowcy — bez podstawy ustawodawczej; w ministerstwie robót publicznych proponuje skreślenie kredytu 1.095 tys. zł. otrzymanych na żądanie szefa departamentu, jakkolwiek w tym samym dziale kredyt 10 miljonowy nie był wyczerpany; *w ministerstwie pracy skreślić 300 tys. dla ofiar wypadków majowych, gdyż nie jest dobrze określone w jaki sposób zostały rozdane,* — zdaniem mówcy mogłoby się to stać tylko na podstawie uchwały sejmowej, wreszcie *proponuje rezolucję, że Sejm stwierdza, iż rząd w roku budżetowym 1927/28 dokonał przekroczeń budżetowych bez podstaw ustawowych, nieusprawiedliwionych ani zobowiązaniami państwa, ani koniecznym wzrostem wydatków na płacę.*

---

## Sprawozdanie komisji śledczej przesłane Chancellorowi

Londyn. 17. 3. ŻAT. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Gmin zainterpelował poseł Ormsby Gore, w jakiem stadjum znajduje się obecnie sprawozdanie palestyńskiej komisji śledczej i kiedy nastąpi jego ogłoszenie.

W odpowiedzi zaznaczył podsekretarz stanu Lunn, **że odpis sprawozdania komisji Shawa przesłany został Wysokiemu Komisarzowi Chancellorowi celem zaopinjowania. Do tej chwili** — oświadczył dalej Lunn — **nie zadecydowano, czy możliwem będzie równoczesne ogłoszenie sprawozdania w Londynie i Jerozolimie.**

(Wskutek przeoczenia przy korekcie wczorajszego numeru, w części nakładu telegram powyższy wypadł, do odnośnego zaś tytułu przyplątał się inny telegram, donoszący o znalezieniu nieznanego listu Kolumba. — Red.)

---

**Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc kwiecień b.r. załączonym czekiem P. K. O. do dzisiejszego numeru**

## Protekcja na lokomotywie

Król belgijski Albert, tak samo jak i król Bułgarji Borys niezmiernie interesują się prowadzeniem lokomotywy i nie przepuszczą ani jednej okazji, aby móc wdrapać się na parowiec i prowadzić go. Często też w czasie swych podróży zastępował on maszynistę w jego pracy i uczynił to samo podczas wyjazdu do Rzymu z okazji zaślubin swej córki księżniczki Marji Joze z włoskim następcą tronu Umberto.

Gdy więc przez dłuższy czas prowadził on parowóz w zastępstwie obecnego przy tem włoskiego maszynisty Sastelli'ego, ten skorzystał z odpowiedniego momentu i zwierzył się swemu królewskiemu koledze ze swego wielkiego smutku. Oto ojciec Sastelli'ego 76-letni starzec, został skazany przed 34 laty za popełnienie zabójstwa w uniesieniu na dożywotnie więzienie, które dotychczas odsiaduje.

Król obiecał swe wstawiennictwo w tej sprawie u króla włoskiego i nie zapomniał o swem przyrzeczeniu, gdyż przed kilku dniami Sastelli został powiadomiony o ułaskawieniu ojca.

---

SPROSTOWANIE.

Zamieszczony w części wczorajszego nakładu telegram Agencji Wschodniej z Wiednia o postępowaniu ugodowem firmy Czeczowiczka dotyczy firmy wiedeńskiej pod tem nazwiskiem, nie mającej nic wspólnego ze znaną firmą Czeczowiczka w Andrychowie, która wierzycielom swoim płaci całe sto proc. pretensyj.

---



# Z GIEŁDY

## Giełda krakowska

**Kraków, 18. 3 1930. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.**

Akcje bankowe: Bank Polski 167.

Papiery procentowe: 5-proc. Prem. Poż dolarowa 75.50, 4-proc. Prem. Poż inwestycyjna 128.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną. Ruch stosunkowo słaby przy drobnych obrotach. Do transakcyj doszło jedynie Bankiem Polski po kursie ustalonym. Z papierów procentowych 5-proc. Prem. Poż. dolarowa nieco słabiej 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna utrzymane na wczorajszym poziomie, ostatni papier przy nieco większych obrotach.

Na pogiełdziu robiono 8-proc. l. z. Tow. Kred. Ziem. 33 letnie dolarową po kursie dol. 73 za 100.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zmiany. Popyt pokryty dostateczną ilością materjału. Obroty średnie. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89—8.90, czeki bankowo 8.90 i jedna czw. do 8.91 i jedna czw. Warszawa dol. 8.89—8.90, czeki 8.89 i pół do 8.90 i pół, Lwów dol. 8.89—8.89 i trzy czw., czeki 8.90—8.91. Katowice dol. 8.89 i jedna czw. do 8.90 i jedna czw., czeki 8.90 i jedna czw. do 8.91 i jedna czw. Kurs płacenia Banku Polskiego nie uległ zmianie.

**Krakowska giełda zbożowa z 18 bm.:** pszenica dw. 37.50—38.50, biała st. 37—37.50, targ. st. 36—37, żyto dw. st. 18.50—19.50, targ. st. 18—18.50, mąka psz. grysik 71—72, grysik. 69—70, 45-proc. 66—67, 65-proc. 61—62, kongres. grysik 66—67, 0000 59—60, krak. typ. 33.50—34.50, pozn. typ. 34.50—35.50; tendencja silniejsza, dowozy małe.

## Giełda warszawska

**Warszawa, 18. 3. PAT. Akcje:** Bank Polski 168, Bank Zw. Sp. Zarobk. 78, 77 i pół, 78 i pół, Firlej 37 i pół, 38 i pół, Węgiel 54, Modrzejów 13 i trzy czw., Starachowice 21, 21 i pół. **Pożyczki:** 4-proc. prem. inwestycyjna 126 i jedna czw., 127, 5-proc. dolarowa 75, 76 i jedna czw., 5-proc. konwersyjna 54, 7-proc. stabilizacyjna 87, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

**Waluty:** Dolary 8.90, 8.89, 8.87, **Dewizy:** Londyn 43.36 i pół, 43.47, 43.26, Nowy Jork 8.906, 8.926, 8.886, Paryż 34.89 i pół, 34.98, 34.81, Praga 26.43, 26.49, 26.37, Szwajcarja 172.59, 173.02, 172.16, Wiedeń 125.65, 125.96, 125.34, Włochy 46.71, 46.83, 46.59, Berlin 212.73.

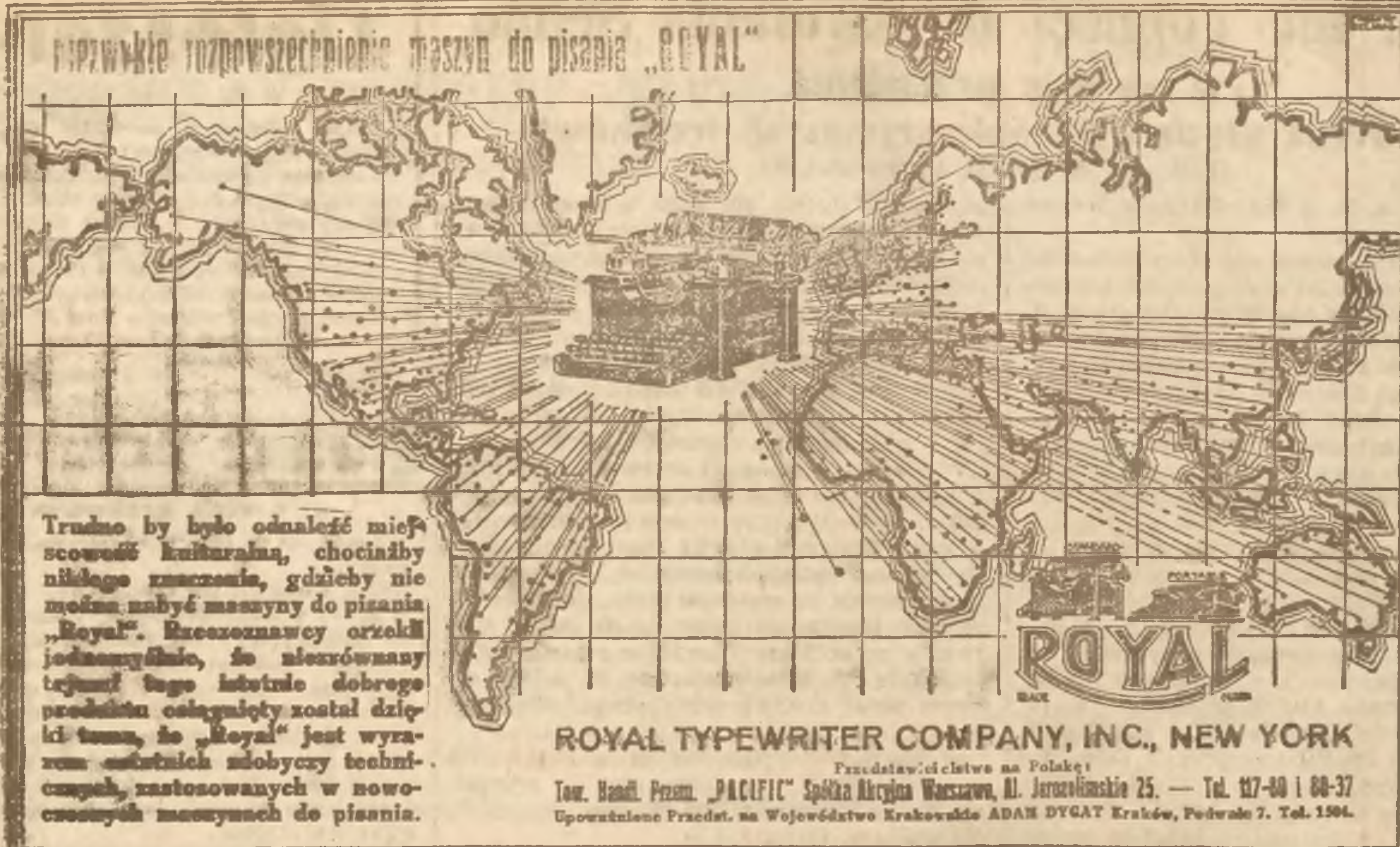
## Giełda wiedeńska

**Wiedeń, 18. 3 PAT. Waluty i dewizy:** Berlin 169.02—169.52, Budapeszt 123.83—124.13, Bukareszt 4.20 i pół do 4.22 i pół, Londyn 34.44 i trzy czw. do 34.54 i trzy czw., Nowy Jork 708.50—711, Paryż 27.70—27.80, Praga 20.28 i pięć ósmych do 21.06 i pięć ósmych, Warszawa 79.40 i pół do 79.68 i pół, Zurych 137.08—137.58, Amerykańskie 708.75 710.75, Niemieckie 168.77—169.37, Włoskie 37.21—37.37, Szwajcarskie 136.73—137.53, Czeskie 20.95—21.07, Węgierskie 123.95—124.33.

**Papiery wartościowe:** Renta lutowa 1.98, Renta koronowa 1.60, Tureckie 22.90, Czerniowce 47 i jedna czw., Cement 96 i pół, Zieleniewski 48.30, Karpaty 5.85, Galicja 35.75.

## Giełda zurychska

**Zurych, 18. 3 PAT.** Paryż 20.22, Londyn 25.13, Nowy Jork 5.16.90, Belgja 72.05, Włochy 27.06 i pół, Berlin 123.27 i pół, Wiedeń 72.80, Praga 15.31 i pół, Warszawa 58.07, Budapeszt 90.30, Bukareszt 3.07, Helsingfors 13.03.




### Lokale

PIĘKNY pokój przy ulicy Grodzkiej, luksusowy, na parterze, natychmiast do wynajęcia. Wiadomość: u Dra Kroeglu, ul. Grodzka 63. 1094x

DO WYNAJĘCIA duży pokój w śródmieściu, nadający się na biuro lub magazyn, parter, wejście z bramy. — Zgłoszenia: Biuro Wisła S. A. Kraków, ul. Długa 12.

## Lokal biurowy

w Rynku Głównym, składający się z 4 ubikacyj (2 na biuro i 2 na magazyn) zaraz do oddania. Zgłoszenia: Rynek Główny 33, wyścig parter na lewo. 1141x

### Sprzedaż

DOBRZE prosperujący interes spożywczy, z urządzeniem, wraz z czafką, do oddania. Zgłoszenia do Admin. „Now. Dziennika“ pod „Podgórze“. 395g

## „DYWAN“

TKALNIA DYWANÓW i KILIMÓW
KRAKÓW-PODGÓRZE
Św. Kingi 9. (linja tram. 8)
poleca
DYWANY i KILIMY
bezkonkurencyjnie tanio
Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów
Telefon Nr. 1800

MEBLE kuchenne w pierwszorzędnem wykonaniu poleca nowo założony magazyn Sebastjana 7. (dawniej Jasna 8). 2927x

SOK malinowy, konserwowany, prima, korzystnie do sprzedania: H. Vogel, Bełz. 1095x

### Przetargi publiczne

Przetarg na sprzedaż 2315'80 metrów sześc. drewna użytkowego sosnowego z Nadleśnictwa Przedbórz, odbędzie się dnia 27 marca 1930 r., o godzinie 10-tej w lokalu Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu, przy ul. Żeromskiego 53.

Informacyj udziela Dyrekcja Lasów Państwowych w Radomiu, oraz Nadleśnictwo Przedbórz.

**Fabryka wyrobów żelaznych i drzewnych oraz wózków dziecięcych**

## „Hiko-Werke“, Dux Czechosłowacja

z powodu śmierci dotychczasowego długoletniego przedstawiciela POSZUKUJE pierwszorzędnego, u odpowiedniej klijenteli dobrze wprowadzonego REPREZENTANTA, który objeżdża większe miasta polskie. Oferty z podaniem referencyj kierować do powyższej firmy. 1012m

DLA DZIECI! Koszulki dzienne, nocne, majteczki, kalesonki, kombinacje poleca najtaniej fabryka bielizny Schein, Kraków Stradom 11, w podwórcu

## SALON MOD „HELENA“

KRAKÓW
MIODOWA L. 28

zawiadamia PT. Klijentelę, iż nadeszły już modele wiosenne. — Przyjmuje się wszelkie przeróbki w zakres modniarstwa wchodzące. Ceny konkurencyjne.

„SPECJALNOŚĆ“ Sławkowska 12, w podwórcu poleca kompletne urządzenia kuchenne, przedpokojowe i pokoje dziecięce. Wielki wybór, zniżone ceny. 357er

## PRZEDSTAWICIELSTWO

pieców gazowych i kąpielowych oraz artykułów sanitarnych pierwszorzędnej marki oddam na Kraków i okolicę dobrze ustosunkowanemu w branży kanalizacyjnej, sanitarnej i w gazowniach. Oferty sub „B. Z. 112“ należy kierować do Centralnego Biura Ogłoszeń L. METZL i S-ka, Warszawa, Jasna 17. 974m

## WAŻNE DLA PP. DENTYSTÓW

Specjalny gips dentystyczny oferuje po cenach konkurencyjnych
**Józef Zawoźnik**
**Kraków, Aleja Słowackiego L. 62**
**Telefon Nr. 3876**
Dostawy wprost do Zakładów w Krakowie i na prowincji uskutecznia się odwrotnie. 1016x

## Reklama dźwignią handlu!

*TROCHĘ HUMORU*

DOGONIŁ...





## AKWIZYTOR

zdolny (ewent. początkujący) na prowizję z branży maszyn biurowych jest poszukiwany. Zgłoszenia pisemne pod „Hatel“ do Admin. N. Dz. 1081x

NOWOŚĆ!! Według najnowszego systemu przyjmuję do czyszczenia i odnowienia wszelkie futra, specjalność: perskie płaszcze. — Przyjmuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące, po cenach konkurencyjnych. Poleca również gotowe futra damskie po cenach poszczególnych: Paryska pracownia kuśnierska, Kraków, Dietlowska 46 a, II piętro. 369

WYDZIERŻAWIĘ lub kupię w Krakowie budynek wielkości 200—300 metrów kwadr. najchętniej z podwórcem. Oferty: Skrytka 41. 1031ar

### Nauka i wychowanie

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 d. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po skończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów! 507a

### Różne

Z KAPITAŁEM 2.000 do 3.000 dolarów z inteligentną współpracą przystąpię — do rentownego przedsiębiorstwa w Krakowie. — Zgłoszenia pod „Dobry interes“ do Adm. „N. Dziennika“. 394g

8.000 DOLARÓW w całości lub częściowo do ulokowania na hipotekę w Krakowie. Wiadomość w kancelarji adwokata Dra Henryka Hersteina, Kraków, Sebastjana 13, Telefon 1334. 1112x

OŚWIADCZENIE. Obraźliwe wyrażenie, użyte pod adresem Przew. Gminy Żyd. w Milówce p. J. Gellera, cofam i za takowe przepraszam: S. Ehrlich, Milówka. 1116x

CHOROBY serca, Basedow, astma, Sanatorjum „Salus“ Dra Kupczyka Kraków ul. Szujskiego. 2163er

BOROWIEC Antoni, ur. 1899, Budziwój, unieważnia zniszczoną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Rzeszów 1076x

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana